DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska

We wtorek, d. 16/29 października jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **KAZIMIERZA KRZYWDA-RZEWUSKIEGO,** b. ucznia b. Szkoły Głównej, inżyniera komunikacyi dróg Połudn.-Zachod., Mosk.-Windawskiej itd., odbędzie się za spokój Jego zacnej duszy w kościele tutejszym Msza św. o godz. 11-ej rano, na którą wiernych i życzliwych Jego pamięci prosi córka. 3661r

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, dnia 14-go października, dwa przedstawienia, w południe po cenach zniżonych, op.: **„Fra Diavolo"**, uczestniczą pp.: Szmidt, Skibicka: pp.: Oreszkiewicz, Von-Rigen, Zieliński, Tichonow, Cesewicz. **Początek o g. 12 i pół po poł.** wieczorem po cenach zwyczajnych: 1) **„Rycerskość wieśniacza"**, rolę „Turrydu" wykona znany artysta p. **A. Filippi-Myszuga**, 2) **„Pajace"**. — W poniedziałek, dnia 15-go października, po raz 4-ty, op.: **„Zaza"**. — We wtorek, d. 16-go października, op.: „**Halka**", rolę **„Jontka"** wykona p. **A. Filippi-Myszuga**. — W czwartek, d. 18-go października. op.: **„Aida"**.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 14-go października w poł., przed.-odczyt, preleg. p. W. Czagowiec, temat: **„Miniony czas przez pryzmat twórczości Suchowo-Kobylina"**, **„Wesele Kreczyńskiego"**.— D. 15-go października: **„Trzy siostry"**. — Dnia 16-go października: **„Dzwon zatopiony"**, dramat w 5-ciu akt.— D. 17-go października: **„Lorenzaccio"**.—D. 18-go paźdz.: **„Hedda Gabler"**. —D. 19-go października, benefis p. D. Smirnowa: **„Doktór Sztokman"** Ibsena. W próbach **„Przebudzenie się wiosny"**.
Administrator: W. Bołchowskoj.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Trzy występy gościnne **słynnej artystki francuskiej**

Jeanne Hading z własnem towarzystwem.

W czwartek, dnia 18-go października:

„Półświatek"

(Le demi monde), sztuka A. Dumas'a. 3674-„-1

Dnia 19-go października: **„Właściciel kuźnic"** (Le maitre de forges). szt. G. Ohnet'a. — Dnia 20-go października, ostatni występ: **„Frou Frou"**, szt. Meliacq'a. Początek przedstawień o godz. 8 i pół wiecz. Bilety są do nabycia.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. 3673-2-1

We wtorek, dnia 16-go października o godz. 8 i pół wiecz.

KONCERT (Liederabend)

M. Oleninej d'Alheim.

Program: Chansons françaises XVIII w. Pieśni Rubinszteina i Musorgskiego Pieśni Chopin'a: Melodya, Lecą liście z drzewa. Życzenie. Piosnka Litewska. Akompaniament p. Marceli Laisné. Bilety są do nabycia.

Cyrk

Dziś, dnia 14-go października, wielkie świąteczne przedstawienie, uczestniczą Japończycy Naniwa, siostry **Kler, M-lles Terezitta**, kobieta dżokiej, komicy **Steserli** i **Tate** i in. W poniedziałek, d. 15-go października: **„Wieczór śmiechu i zabawy"**, uczestniczą: klowni **Goberts, Antonio**, komiczni akrobaci, pp.: **Benedetti** i inni. Początek o g. 8 i pół wiecz. Wkrótce rozpocznie się championat walki francuskiej urządzony przez Kijow. Atlet. Tow. 3309-„-17

CZEKAJCIE!!! JUTRO!!!

Kreszczatik Nr 40, obok mag. Septera.

Od Administracyi.

Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego" uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o nadsyłanie zaległej prenumeraty za kwartał ubiegły, oraz o wznowienie przedpłaty na kwartał bieżący.

Szanownym Prenumeratorom, którzy jeszcze nie nadesłali należności, będziemy wysyłać pismo tylko do 15 października r. b.

Pracownia okryć damskich OSIADCZE

Plac Kreszczaticki nr 5 d. Jermoljewa bel-étage. przyjmuje obstalunki z materyałów własnych oraz z materyałów klijentek. 3506-8-4

WORKI JUTOWE

Towarz. Narwskiej Lnianej Manufaktury
(dawniej Fabr. Barona A. Stiglitza)
zamówienia przyjmuje 3401—10—8

Wyłączny Reprezentant dla Kraju Południowo-Zachodniego

A. Przesmycki

KIJOW, ul. Kreszczatik 48. Telefonu 493.

„Château-de-Fleurs"

Dyrekcya J. M. Chrzanowskiego.

Dziś, d. 14-go października

Debiuty nowych artystów

pp.: OLMS i KARBET

M-lles Trilbi, Wladiriano, Lilli, Alberti, Almaszi i inni.

Y. W. Ubejko, Brawina, Pepi-Elli, Wasesko, Engel, Monolesko i in.

Anons: Wkrótce występy nowych artystów.

2956-„-32 Reżyser: **B. Sawicki.**

M. Kijów ogłoszone zostało za opanowane przez cholerę.

Niebezpieczeństwo grozi każdemu z nas, epidemia wije swe gniazda głównie w miejscach nagromadzenia się ludności biednej, karmiącej się byle czem i pijącej wodę surową. Ogół winien nieść pomoc Zarządowi Miasta w walce z epidemią, dlatego też prezydent miasta zwraca się do wszystkich mieszkańców Kijowa z prośbą o składanie ofiar w miarę posiadanych środków na urządzenie stacyi żywnościowych i herbaciarni. Pieniądze i produkty przyjmuje Kasa Zarządu Miejskiego. 3540-10-10

Pomagając drugim, ratujemy siebie.

Szczepienia ochronne od cholery

dokonują się codziennie od g. 8—10 r. i od 3—5 wiecz. **w chemiko-bakteryologicznem laboratoryum** przy **lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej.** Bibikowski Bulwar Nr 4. Dla biednych bezpłatnie. 3579-10-7

Szkoła języków obcych M.-Żytomierska Nr 20 **L. Gromowskiej** 3538-„-2

Od dn. 1-go października dla uczni specyalne **Lekcye zbiorowe** po 25 rb. rocznie języki: francuski i niemiecki; po 40 rb. angielski. Wykłady od godz. 5-ej do g. 6-ej lub od g. 6-ej do g. 7-ej wiecz. Przy szkole **PENSION.**

W dniu 14-ym października r. b. w niedzielę, w sali klubu polskiego „Ogniwo", odbędzie się

wieczór kameralny

przy łaskawym współudziale profesorów: **Henryka Bobińskiego** (fortepian), **Juliana Pulikowskiego** (skrzypce) i **von-Mullerta** (wiolonczela). Akompaniować będzie p. **Józef Dłuski**. Fortepian koncertowy ze składu Kerntopf i Syn.
Początek o godz. 8 i pół wieczorem.
Bilety do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego, oraz w kancelaryi Klubu (Kreszczatik Nr 1).
Szczegóły w programach. 3549-6-6

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii

I. KERNTOPF i Syn

Kijów, Kreszczatik 33. Telef. 809.

Dostawcy Kijowskiego wydz. Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego i Warszawskiego Konserwatoryum.
Skład zaopatrzony w wielki wybór instrumentów **pierwszorzędnych** zagranicznych i krajowych fabryk. 3289—„—7

Moskiewski Dom Handlowy

I. PECHOWICZ i SYN

Padół. Plac Aleksandrowski. Telefon Nr 2177,

W wielkim wyborze sukno.

Trykot, syberyna, plusz fabryk zagranicznych i rosyjskich. 3418—„—6

Co piątek wyprzedaż resztek.

REMIZA Marcina Ruszkowskiego.

Bulwarno-Kudrlawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje karety, powozy i powoziki, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—1
Ceny umiarkowane.



3406-„-8

Czytelnia H. Oleckiej

przeniesiona z ul. Gimnazyalnej **na ul. Fundukiejowską Nr 26.** Książki polsk., franc., rosyjsk. i niem. Pisma miejscowe, warszawsk., petersb., moskiewskie. 2793—25—16

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 od 5—7. Nesterowska Nr 36. 2942—100—37

Dr Czerniak. W. Żytomierska Nr 16 od g. 9—12 i od 5—8, kob. od g. 1—2. Syfil., wen., skór. niem. płciow. i włos. **Specyal. wodo i elektrolecz. gabinet,** (natryski, wanny) dla syst. kurac. różn. objaw. **niem. płciow.** Specyal. gabin. dla **kurac. rtęciowej i wan. siarcz. Specyal. gabin. kurac świetl.** (Finzen. wan. świetl.), **Röntgen. Radium. Masaż twarzy.** Analizy. 2107-„-54

Zakład ogrodniczy

Edmunda Kristera

w Kijowie, przedmieście Kureniówka, d. własny, sklep **ul. Kreszczatik Nr 23** naprzec. Grand-Hotelu, poleca Szanownej Publiczności ze swoich obszernych szkółek drzewka i krzaki owocowe i ozdobne, także holenderskie kwiatowe cebulki ogrodowe, wszelkie narzędzia i t. p. **Cenniki na zapotrzebowanie wysyłają się bezpłatnie.** 3550

Sofijowska prywatna lecznica

Lekarzy specyalistów

Sofijowska Nr 21, Telefon 1068, przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po południu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby Elektroterapia, konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż szczepienie ospy. 2056—100—34

Szpital d-ra medyc. P. Kaczkowskiego.

Mała-Włodzimierska Nr 33b, dom własny. 3559-10-6
Przyjęcia na choroby chirurgiczne, kobiec. i oczu. Internat od 2—8 rb. za dobę.

2826 Zakład Fotograficzny **W. Męczyńskiego** dawniej **W. Wysockiego,** Kreszcz., róg Luterańskiej

KURSY MUZYCZNE

L. Abapjewoj, De-Vecchi i wdowy De-Vecchi.

Fortepian, teorya, hist. muz., wspólna gra. Należność za półrocze dla początk. 25 rb. Za kurs średni i wyższy 40 rb. Kijów, ul. Niemiecka Nr 10, d. wł. Tel. 1867. 3570—5—3

Spirytus DENATUROWANY w naczyniach blaszanych nabywać można **o 12 kop. taniej** niż w sklepach rządowych, **W SKŁADACH APTECZNYCH JUROTATU, ul. Bezakowska Nr 16, Kreszczatik Nr 12 i 36, Wasilkowska Nr 22 i Aleksandrowska Nr 46 (na Padole).** 2820-16-16

Znany Teatr „WITOGRAF" **Kreszczatik Nr 36,** wprost Luterańskiej. Od soboty, dnia 13 go do dnia 20-go października 1907 r., przy dźwiękach dwóch orkiestr, od g. 4-ej po poł. do 12-ej wiecz., w niedzielę, d. 14-go października od g. 12 w poł. **List anonimowy. Na tle zazdrości. Spokojny hotel. Baterya elektryczna. Szósty zmysł. Kamieniołomy w Szwecyi. Zakochany i inne ciekawe obrazy.** Podczas II-ej i III-ej odsłony, artystka Teatrów Cesarskich p. S. odśpiewa: 1) **„Tęsknotę"** Warłomowa, 2) **„Nie płacz"** Szmithofa i 3) Romans cygański **„Luby ja czekam cię"**. W foyer przygrywa orkiestra zakopiańska. Co sobota nowy program. **A. Mianowskiego.**

KALENDARZ.

14 (27) Niedziela — Wincentego.
15 (28) Poniedz. — Jadwigi.
16 (29) Wtorek -- Martyniana.
17 (30) Środa — Wiktora M.
18 (31) Czwartek — Łukasza.
19 (1) Piątek — Piotra.
20 (2) Sobota — Ireny.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Błędna ocena.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę na to, jakie zamięszanie pojęć wprowadziła do naszego życia politycznego niefortunna formuła kadecka o przymusowem wywłaszczeniu ziemi.

Pchnęła ona u nas, na Rusi, żywioły gorętsze, omamione wschodzącą, jakoby, zorzą ruchu t. zw. wolnościowego w objęcia tych, którzy zdawali się wówczas w Rosyi jedynymi przedstawicielami rzetelnego konstytucyonalizmu i których program identyfikowano bezkrytycznie z ideą wolności.

Z drugiej strony formuła wywłaszczenia sprowadziła, jako naturalną reakcyę, chęć obrony własności u tych, którzy, z takich lub innych powodów, ziemi swej oddawać nie chcieli.

Ten rezultat rzuconego jak zarzewie hasła sprawił, iż zaczęto najniesłuszniej dzielić nasze społeczeństwo na dwa obozy, na takich, którzy zgadzają się na wywłaszczenie ziemi, *ergo* chcą wolności konstytucyjnych i na drugich, którzy nie uznają formuły kadeckiej, a więc są przeciwnikami wolności i postępu.

Jest to rozumowanie bardzo uproszczone, bardzo naiwne, ale właśnie dlatego najłatwiej przyjmuje się wśród szerokich, a mało wyrobionych warstw społeczeństwa.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że jest ono najzupełniej fałszywe.

Ci, którzy w ten sposób rozumowali, którzy i dziś łączą sprawę konstytucyi i wolności z wywłaszczeniem, zapominają, że są, i to w przeważnej liczbie tacy, którzy do wolności dążąc i wolność nadewszystko ceniąc, nie chcą, dlatego, że tak się spodobało doktrynerskim kadetom, zastosowania środka, który z ideą wolnosci nie ma nic wspólnego, który uważają za niesprawiedliwy i, ze względu na nasz interes narodowy na kresach, bezwarunkowo szkodliwy.

Ci właśnie, a do nich i my należymy—uważają, że rzucenie agitacyjnego i niewykonalnego hasła ekspropryacyi masowej stanowi nie środek, lecz raczej hamulec dla prawidłowego rozwoju wolności, dla ugruntowania ustroju konstytucyjnego, o który nam tak chodzi.

Czas byłby wreszcie porzucić konika wywłaszczenia zarówno tym, którzy na nim bezskutecznie ujeżdżają, jak i tym, którzy z trwogą od niego się odwracają.

Jeśli nie z tego punktu widzenia, który jest punktem klasowym, oceniać będziemy i krytykować objawy naszego życia politycznego, to lepiej i prędzej dojdziemy do uświadomienia sobie, co nas ma łączyć a co nas dzielić nie powinno, i gdzie leży kryteryum naszego polskiego, narodowego interesu.

A to jest przecież najważniejsze.

Zapatrując się na nasze sprawy z punktu interesu narodowego, nie sądzimy, ażeby kwestya agrarna stanowić musiała klin, dzielący nas na dwa obozy.

Dla nas np. stronnictwo krajowe na Rusi nie dlatego jest wyrazem szkodliwego kierunku, że nie godzi się na wywłaszczenie ziemi na rzecz włościan. Trudno przecież wchodzić w wewnętrzne pobudki ludzkie. Bardzo być może, że wielu wśród krajowców rządzi się tylko ciasnym egoizmem, nie stanowym nawet, ale osobistym; bardzo być może, że wielu z nich nie zrobiłoby ofiary ze swego mienia dla dobra ogółu, że nawet w innych warunkach nie zdecydowałoby się na zdemokratyzowanie latyfundyów, na rozdzielenie ziemi między liczniejsze rzesze polskiego narodu. Być może. Ale to są przypuszczenia, niemożliwe do sprawdzenia w obecnych warunkach.

Tymczasem tak, jak rzeczy obecnie stoją, każdy trzeźwo patrzący musi przyznać, że na Rusi przymusowe wywłaszczenie stanowi groźbę dla naszego interesu narodowego.

Skoro tak, to się daje zbyt łatwą broń panom krajowcom, jeśli walcząc z nimi, wytyka się, że są przeciwnikami formuły kadeckiej.

Wobec takich ataków, na jakie zdobywają się polscy eks-kadeci. zyskają krajowcy możność ogłoszenia światu, że to oni właśnie stoją na straży polskiego interesu narodowego na Rusi, że oni bronią polskości, którą ci inni, wszyscy ci niekrajowcy, chcą zgubić.

Bo nic łatwiejszego nad wykazanie, że na Rusi wywłaszczenie większej własności rolnej niekoniecznie da powiększenie liczby polskich właścicieli ziemskich; a w obecnych warunkach z prywatnej inicyatywy wychodzące uwłaszczenie polskiej ludności bezrolnej jest chyba bardzo śmiałą fantazyą.

Nie, nie dlatego program stronnictwa krajowego jest zły...

Będąc sami przeciwnikami kadeckiej formuły wywłaszczenia ziemi, zwalczaliśmy i zwalczać będziemy stronnictwo krajowe dlatego, że odłączając się od pnia macierzystego, od całości się odwracając, o tradycyi naszej zapominając na czysto materyalnym, klasowym staje gruncie i szuka oparcia i ochrony u obcych, u tych nawet, którzy nie ukrywają wrogich względem naszego narodu uczuć i zamiarów.

W tem bowiem leży właściwe niebezpieczeństwo tej partyi, która jest bardziej jeszcze „ugodową", niż „agraryuszowską".

Sprawy polskie.

Unia demokratyczna.

Przytaczamy głosy organów dwóch stronnictw demokratycznych w Galicyi: „Słowa Polskiego" i „Nowej Reformy" o koncentracyi demokratycznej w wiedeńskiem Kole polskiem.

„Słowo Polskie" pisze:

«Zawarta obecnie w Kole «Unia demokratyczna» jest logiczną tylko konsekwencyą zasadniczej zmiany, jakiej polityczna sytuacya kraju naszego uległa wskutek zaprowadzenia powszechnych do parlamentu wyborów. Nie chodzi tu o chwilowy sojusz, podyktowany drugorzędnemi bieżącej taktyki względami, jak sądzi wiedeński korespondent «Czasu», ani też, jak przypuszcza on również, o zmowę dwóch stronnictw przeciwko innym partyom skierowaną».

W dalszym ciągu zaś pisze „Słowo Polskie":

«Wybory do parlamentu wykazały z bezlitosną szczerością, spowodowaną przez rządy konserwatywne, dezorganizacyę politycznej myśli naszych warstw ludowych. W wyborach tych kierowana dotychczas bezwzględnie przez partye konserwatywne polityka nasza narodowa, poniosła klęskę. Bo klęską narodową jest fakt, iż połowa głosów włościańskich padła przeciwko Kołu polskiemu. Czego nie zdziałał ucisk rosyjski, ani teror socyalistyczny w Królestwie — to zdziałały złe rządy naszych konserwatystów.

«Dłużej polityki takiej nasz naród nie wytrzyma. Musi ona stanowczo się zmienić — pod grozą zupełnego bankructwa. Obowiązek wprowadzenia jej na nowe tory cięży na demokracyi. I uchylić się odeń nie może, nie wolno jej od niego się uchylać. Poczucie tego obowiązku — jest tym łącznikiem, który związał dziś «Unię demokratyczną».

«Unia ta wytwarza zdecydowaną większość demokratyczną w Kole polskiem. Dotychczasowe doświadczenie przestrzega przed najlżejszym w tym względzie optymizmem, być może jednak, że fakt ten skłoni wreszcie ludowców do wstąpienia do Koła i że koncentracya żywiołów demokratycznych w Kole da w rezultacie koncentracyę wszystkich sił polskich w izbie posłów».

W tym samym przedmiocie tak się wypowiada krakowska „Nowa Reforma":

«Dzień dzisiejszy należeć będzie może do najważniejszych w dziejach Koła polskiego w Wiedniu. Próby połączenia wszystkich żywiołów demokratycznych w Kole w jedną organizacyę kilkakrotnie przedsięwzięte, wreszcie uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W ten sposób zmiana stosunków, wywołana powszechnem głosowaniem, znajdzie teraz dobitny wyraz w ustroju Koła.

«Zaraz po zebraniu się parlamentu mężowie zaufania grup demokratycznych rozpoczęli narady dla umożliwienia wspólnego postępowania posłów demokratycznych wszystkich odcieni w Kole, w sprawach krajowych, traktowanych w parlamencie wiedeńskim. W ciągu dyskusyi myśl ta przybrała formy konkretne i zamieniła się w końcu w czyn: utworzono «Unię demokratyczną». W sobotę grupa narodowych demokratów pod przewodnictwem p. Głąbińskiego ratyfikowała statut i umowy obopólnych mężów zaufania, wczoraj zaś przystąpiła druga grupa demokratyczna, pod przewodnictwem p. Petelenza, do tych uchwał, a dziś oficyalny komunikat zawiadamia o dokonanym fakcie utworzenia się «Unii demokratycznej» w Kole polskiem.

«Jest to pierwszy doniosły czyn demokracyi polskiej w Wiedniu, który nie może pozostać bez konsekwencyi politycznych. «Unia demokratyczna» obejmuje 30 posłów i już dziś rozporządza zwartą większością w Kole polskiem. Poza «Unią» znajduje się w jego obrębie jeszcze 11 posłów konserwatywnych i 13 z klubu centrum, który istnieje więcej na papierze, niż w rzeczywistości. Centrum dotychczas nawet nie ukonstytuowało się i już dziś uważać je można za rozbite. Po ostatniej sesyi sejmowej centrum przestało być podporą i tylną strażą konserwatystów, którzy teraz są w Kole odosobnieni.

«W tem właśnie leży znaczenie «Unii demokratycznej». W kołach poselskich zrozumiano też odrazu doniosłość tego faktu, który był dziś przedmiotem żywych komentarzy w kuluarach wśród stronnictw i klubów parlamentarnych.

«Demokracya ma teraz możność działania w Wiedniu i nadania Kołu charakteru. któryby także nie odstraszył innych żywiołów postępowych od przyłączenia się i wspólnego z nią działania. Dziś demokratyzacya polityki krajowej i gruntowna zmiana stosunków w duchu demokratycznym nie należy już do utopii. Oby nadzieje. przywiązywane do «Unii demokratycznej», przez wszystkie, szczere żywioły demokratyczne w kraju, rychło się ziściły».

Z życia rosyjskiego.

Wśród członków Rady Państwa. Pisma petersburskie donoszą, iż rozłam centrum Rady Państwa jest już faktem dokonanym. Dowodem tego są narady prawicy i lewicy centrum, które odbywają się oddzielnie. Na posiedzeniach lewicy została już zasadniczo rozstrzygnięta kwestya o wystąpieniu z partyi centrum. Zasady programu, na których podstawie ma nastąpić wystąpienie z centrum są już naszkicowane. W programie będzie wyraźnie zaznaczone stanowisko nowej grupy do spraw inoplemieńców i inowierców. Kwestye polska i żydowska będą szczegółowo omówione w programie zgodnie z wymaganiami postępu. Postanowiono następnie rozpocząć rokowania o wspólnem działaniu z ziemsko-akademicką partyą Rady państwa. Rokowania te mają być prowadzone za pośrednictwem pp. D. Szypowa i M. Kowalewskiego. Nowa grupa wierzy w powodzenie rokowań, ponieważ przedstawiciel grupy polskiej p. Korwin Milewski już w czasie trwania 2 sesyi prowadził rokowania z Szypowem w sprawie połączenia polskiej i ziemskiej grup Rady państwa, tylko na gruncie kwestyi agrarnej nie doszło wtedy do porozumienia, ponieważ na tym gruncie polska grupa okazała się bardziej konserwatywną aniżeli ziemcy. Postanowiono na tym gruncie nie stwarzać komplikacyi i, po dojściu do porozumienia na innych punktach, pozostawić obu grupom dowolność postępowania w kwestyi agrarnej.

W tych dniach odbyła się prywatna narada grupy członków Rady państwa, na której rozpatrywano kwestyę programu zajęć w Radzie państwa. Kwestya ta została poruszoną dlatego, gdyż w czasie 2-ej sesyi Rady państwa wyjaśniło się, iż położenie Rady na początku sesyi jest nadzwyczaj przykre, bowiem projekty z Dumy nie napływają, i Rada niema nic do roboty. Wobec tego postanowiono już na samym początku 3-ej sesyi poruszyć szereg kwestyi na mocy inicyatywy ustawodawczej Rady. Między innemi postanowiono poruszyć kwestyę: reformy żandarmeryi, reformy więzień i szkoły średniej. Prócz tego postanowiono przedłożyć Radzie państwa wniosek o dopełnieniu ustawy o Radzie państwa dwoma artykułami: o dopuszczeniu do komisyi Rady rzeczoznawców i o ustanowieniu określonego terminu, w którym ministrowie są obowiązani przedstawiać projekty w tych sprawach, które zainicyowała Rada i na wypracowanie których rząd wyraził swą zgodę.

Niektórzy członkowie Rady państwa zamierzają znowu poruszyć kwestyę o reformie senatu i zainterpelować gabinet, w jakiem stadyum jest obecnie obiecywany projekt reformy senatu.

„Związkowcy" o trzeciej Dumie. Dotychczas „Związkowcy" nie wypowiadali poważnie poglądów swoich na zadania trzeciej Dumy. Dopiero niedawno p. Lichaczew pomocnik dyrektora petersburskiej biblioteki publicznej, kandydat na posła „russk. sobrania", w rozmowie z petersburskim korespondentem „Russk. Sł." rzucił pewne światło na poglądy, panujące w kole tych ludzi: „Duma państwowa — powiedział p. L.—powinna być organem doradczym—takie jest moje przekonanie. Wobec obecnego stanu kulturalnego społeczeństwa rosyjskiego, uznaję konstytucyę, w ogólnie przyjętem tego słowa znaczeniu, za przedwczesną, mogącą pociągnąć za sobą zagarnięcie władzy przez ochlokracyę. Mimo to ja, jako monarchista, poddając się woli Monarchy uznaję Dumę za organ ustawodawczy. Duma po zebraniu się powinna natychmiast rozpocząć dyskusyę nad projektami rządowymi. Oczywiście, nie przesądzam kwestyi, że te projekty mają być przyjęte przez Dumę. Prawo krytyki Duma pozostawia za sobą w najbardziej szerokim zakresie. Zadania Dumy—rozwiązanie kwestyi agrarnej i ochrona wschodnich kresów państwa. Ponieważ projekt cesarza Wilhelma II związania Rosyi z Niemcami na gruncie wspólnych ich interesów na Oceanie Wielkim nie doszedł do skutku, kwestya obrony Dalekiego Wschodu stała się nader palącą i obecnie należy zrezygnować ze zwiększenia floty na rzecz przeprowadzenia na kolei syberyjskiej drugiego toru i zbudowania nowych twierdz na Dalekim Wschodzie.

Niedola niemowląt.

Przed kilkoma miesiącami powstał między paniami kuratorkami Tow. Dobroczynności projekt założenia domu dla podrzutków. Myśl serdecznie przyjęta została; zdawało się, że nie napotka ona żadnych trudności i niebawem zawiąże ognisko dobroczynne, gdzie niemowlęta rzucone przez nielitościwą dolę znajdą opiekę i życie. Upłynęło od tego czasu sporo wody — i społeczność Pań nie widząc skutku pyta się o los ich projektu. Bo ogół rozumie, jaki wielki cel jest do osiągnięcia, jaka wielka miłość tworzy ten przytułek. Zaprawdę, jeżeli wszelka bieda zasługuje na opiekę naszą, to stokroć więcej te istoty, których porzuca rodzona matka. Codziennie, tu i owdzie giną niemowlęta, częstokroć z barbarzyńskiego z niemi obejścia i głodu; zdarza się, że matki wyrodne sprzedają swe niemowlęta, które giną z duszą i ciałem dla naszej społeczności. Dziwna rzecz, że nasz naród od wieków zasłaniał oczy na niedolę dziecięcią. Wprawdzie według „Rysu historycznego opieki nad biednymi w Polsce" prof. Okolskiego, pierwsze ślady opieki nad opuszczonemi dziećmi, ze strony tylko duchowieństwa spotykamy w XV w., ale nie było dla nich zakładów i wogóle opieka ta nie była zorganizowaną. Dopiero w końcu XVIII wieku i w początkach XIX, dzięki gorliwości ks. Boduena, a później ks. Falkowskiego, ks. Lebiedzińskiego i innych powstały podobne zakłady. Tymczasem w innych krajach, jak we Francyi, już od XI w. otwarty został dom dla podrzutków w Montpellier. W roku 1637 u wrót Paryża wystawiona była olbrzymia kołyska, w której po kilkoro naraz niemowląt, jakie nazywano „dziećmi bożemi" wyciągało drobne dłonie i płaczem błagało zmiłowania przechodniów. W ten sposób św. Wincenty a Paulo potrafił zwrócić uwagę swych rodaków na nędzę niemowląt i oto już w r. 1638 założył przy bramie św. Wiktora pierwszy *dom podrzutków.* Przykład jego nie został bez naśladowców, mnożyły się zakłady, a gdy kasata zakonów we Francyi ogłoszoną została, czynnych zakładów było 325, w których wychowywało się 132 tysiące podrzutków.

Nie mam pewnych danych ile tych nieszczęsnych niemowląt bez rodziny u nas ginie, lecz wiem, że liczba nie mała. A choćby ich było jak najmniej to i tak z troski naszej nie może zejść niedola upośledzonych niemowląt. Instytucya ta winna być kwiatem katolickich uczuć naszych. Przytułki, ochronki, domy sieroce, szpitale—oto najlepsi misyonarze, pomniki naszej chrześcijańskiej powinności.

Niech ofiarnością naszą stanie w Kijowie instytucya, jeżeli nie najużyteczniejsza, to w każdym razie bardzo nagląca.

Ks. K. S.

Dwa miliony lat pod ziemią.

Olbrzymią sensacyę wywołuje od kilku dni w sferach uczonych Galicyi wykopalisko przedhistorycznego szkieletu w Staruni, pow. nadwórniańskiego. Przed tygodniem mniej więcej natrafili robotnicy w Nadwórnej w szybie woskowym, będącym własnością firmy Kampe & Muller z Hamburga. na szkielet jakiegoś olbrzymiego zwierzęcia przedpotopowego. Szkielet znajdował się w głębokości 14 metrów pod ziemią, w warstwie gliny, przesiąkniętej woskiem i skutkiem tego zakonserwował się znakomicie, tak, że nawet prawie cała skóra, aczkolwiek poszarpana w kawały, zachowała się w dobrym stanie.

Wiadomością tą zainteresowała się Akademia Umiejętności, Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, grono konserwatorów, Tow. im. Kopernika i wszyscy uczeni lwowscy. Natychmiast też przybył na miejsce prof. Łomnicki, kustosz Muzeum Dzieduszyckich, p. T. Wiśniewski, hr. Dzieduszycki, a wślad za nimi prof. Siemiradzki. Wykopalisko wartością swoją naukową i rzadkością przeszło wszelkie oczekiwania uczonych. Dotychczas odkopano cały jeden bok szkieletu oraz głowę zwierzęcia. Zdaniem prof. Siemiradzkiego, o ile można było coś stanowczego orzec, odkopany szkielet nie jest wcale szkieletem mamuta, który żył przeważnie w okolicach lodowych, ale należy do zwierzęcia, którego ślady na świecie już są niesłychanie rzadkie. Jest to słoń przedpotopowy—*elephas antiquus,* który żył na ziemi

---

Noc z 6 na 7-y Października

(D. 23 — 24 września)

1620 ROKU.

—)(—

VII.

(Dokończenie).

Piękność dzieł ludzkich jest najlepszą miarą ich użyteczności. I zgon Hetmana, ów czyn tak cudownie piękny, był zarazem czynem najwyższej doniosłości politycznej, był niemal zbawieniem na ów czas dla kraju. Nad trupem bohatera nieprzyjaciel się zatrzymał i stało się wedle słów wodza: zawalił on swem ciałem nieprzyjacielowi drogę do Rzeczypospolitej. Tylko tatarskie zagony, jak strzępy odpędzonej chmury, przez krótką chwilę przelatywały nad okolicą nadgraniczną.

Hetman zasłonił Polskę przed burzą—dał znów swej ojczyźnie ów czas, tak marnowany, a tak drogi.

I na sejmie w listopadzie 1620 roku przed królem i stanami stawał duch Hetmana i przewagą swej nieśmiertelności zdobywał ofiarność i pobudzał serca wązkie do obrony zagrożonej ojczyzny. Poraz drugi zwracał Hetman królowi pieczęć kanclerską i buławę hetmańską, ale już zalane krwią jego własną i krwią tą wywyższone nad zawiść i pożądliwość. Gdy powinowaty hetmański Tomasz Zamoyski składał przed tronem oznaki najwyższych w Rzeczypospolitej dostojeństw, nikt się nie zdradził z chęcią objęcia świętej i krwawej spuścizny...

Tak wiódł Hetman swój naród przez Cecorę do Chocimia... Nad samolubstwem, obojętnością, zawiścią i warcholstwem odniósł zwycięstwo duch bohatera i jego serce miłujące.

Wśród gorączkowej czynności przygotowań wojennych, wśród święta odnowienia braterstwa wszystkich ziem Rzeczypospolitej, jednoczących się wobec niebezpieczeństwa, lały się ciche łzy wdowy hetmańskiej, „sercem ukochanej i wieczyście miłej", która była żoną bohatera, a teraz wdowy po bohaterze.

Dla Reginy Żółkiewskiej pozostała mała i smutna cząstka: obowiązek oddania ostatniej posługi krwawym szczątkom, rozrzuconym od Dniestru do Bosforu. Aby z rąk nieczystych otrzymać drogie popioły należało opłacić złotem czerwieńców niemal każdą kroplę krwi, którą wylał za Ojczyznę syn wierny w jej obronie. Ojczyzna dałaby to złoto, ale Ojczyzna była biedną i nie miała nic ani dla siebie, ani dla swych dzieci. I smutna wdowa hetmańska sama jedna spełniła przedśmiertne zlecenie tego, który stojąc u szczytu władzy i potęgi, w akcie ostatniej swej woli, musiał wyznać żonie, że nie zdobył fortuny i oświadczył: „nie zostawiam ci włości i majętności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód niemały. Wszystkom obracał na służbę Rzeczypospolitej... ale mi tego nie żal". I jej tego nie było żal, więc niezwykłym wysiłkiem swej niewieściej energii osiągnęła to, że wspólny grób okrył ich prochy.

Ciało wodza podjęto na polu bitwy, głowę, zawieszoną u stropu pałacu sułtańskiego, wykupiono na wagę złota w Carogrodzie i trup porąbany oddano grobom świątyni w Żółkwi tak, jak tego pragnął poległy bohater: „Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają... Jakożkolwiek Pan Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak, jeślibym w potrzebie umarł, miasto aksamitu czarnego, który znaczy żałobę, niech trumna pokryta będzie szkarłatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chłuby żadnej, lecz dla pamiątki i pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się dla Ojczyzny".

Tak, w swej ostatniej woli, Hetman przedłużał za grobem swój udział w pracy obywatelskiej, tak żył po śmierci, przypominając współrodakom ideał, któremu żywot swój poświęcił. Gdy już nie mógł czynem i słowem, to trumną swą, całunem i symbolem barw pogrzebowych wołał do nich: nieszanujcie się dla Ojczyzny. I oto mamy wzór doskonały rycerskości ducha. wzór idealny rycerza, który zgodnie z mistycznym kodeksem średniowiecza był w swej osobie i lwem i barankiem. Ów lew na polu bitwy, nie rozgłos wojenny, nie chwałę, nie tryumfy swe wskazuje potomnym, ale wylanie krwi dla Ojczyzny i słodycz spełnionej ofiary.

I odbył się w Żółkwi niezwykły pogrzeb bez kirów i bez czarnej pompy, pogrzeb purpurowy, pełen jasnych blasków i powagi,—na pamiątkę ofiary i dla pobudki do cnoty. Okryta szkarłatem trumna, niesiona na barkach towarzyszów broni, świadczyła raczej o szczęściu niż o żałobie, świadczyła o zwycięztwie ducha, o tryumfie prawdy i poświęcenia.

Ale później Hetman się widać rozmyślił i uznał, że do serc współbraci jeszcze skromniej, jeszcze miłośniej należy z tamtej strony mogiły przemawiać. Więc umieścił w testamencie następujący dodatek: „A jeżeliby w Wołoszech, albo gdzie zagranicą śmierć mi Pan Bóg posłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na tem miejscu wysoką mogiłę usypać. Nie dla ambicyi jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem granicznym, żeby wiek potomny, szanując pamięć moją, wzbudzał się do nowych prac i zasług".

Snać Hetman czuł, że służba jego Ojczyźnie nie kończyła się śmiercią i że z poza mogiły nawet on, stróż ojczystego progu, miał czuwać na stanowisku. I szkoda, że grób jego nie jest tam, na brzegu Dniestru. wśród stepów mołdawskich, na tej krwawej równinie, co swym bezmiarem odpowiadała wielkości jego serca. Ale, że i łzy żony miały pono swoje prawo, więc zwłoki hetmańskie złożono w grobach ojców, w grobowcu z czerwonego marmuru. Na czarnej tablicy złoty napis kończył się temi słowy:

Tibi Hostis ad terrorem
Tibi Hospes ad exemplum *).

A na miejscu, gdzie poległ, żona usypała bohaterowi wysoką mogiłę, na mogile wzniosła słup kamienny z tablicą, na której te wyrazy w ciągu stuleci przechodzień czytał:

Quam dulce et decorum sit pro patria mori, ex me disce.

„Jak słodko i pięknie za Ojczyznę umierać"...

Nieprawdaż jaki znany, jaki niemal banalny frazes? W szkołach jeszcze dziećmi będąc, uczyliśmy się tych wyrazów dla wprawy w języku Rzymian i ile to lat, i ilu to ludzi przed nami powtarzało i po nas powtórzy ten oklepany wiersz łaciński! A jednak na tym kamieniu mogilnym, na tym kopcu granicznym, na brzegu tej rzeki fatalnej, wiersz ów przestał być oklepanym i martwym. Zadrgało w nim życie, prawda, potęga i wspaniałość i stał się zeń „pacierz co płacze i piorun, co błyska". Tak! Bo na tem miejscu treść jego jest prawdą rzetelną, czynem spełnionym, czynem wielkim, świętym i nieśmiertelnym.

Dziś napisy te istnieją tylko na kartach księgi starego dziejopisarza *) i w sercach tych, dla kogo pamięć bohatera jest drogą i świętą. Na pomniku stepowym oddawna już tablica nie istnieje, a na pomniku w świątyni w Żółkwi król Jan III, wnuk Hetmana, kazał zetrzeć pierwotny napis, a natomiast wyryć te słowa:

Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor **).

Widać zapomniał wielki król o tem, że jego pradziad, bohater poświęcenia i miłości dla kraju, był zawsze obcym uczuciu zemsty i nienawiści, bo miłość jego dla Ojczyzny była tak czystą, że w niej, oprócz tego co jest świętem i nieskalanem, na nic już miejsca nie było. I zapomniał prawnuk koronowany, że jego pradziad wielki, miał od Boga dany dar zjednywania serc tych, kogo orężem swym zwyciężył, że w jego przewagach wojennych, po tryumfie siły, szedł w ślad tryumf serca i braterstwa—i na dalekiej północy i nad brzegami Dniepru i wszędzie. Bo zwyciężeni snać czuli, że serce, tak miłujące Boga i Ojczyznę, dla nikogo z ludzi złem być nie mogło.

My naszych bohaterów nie pieścimy. Nieliczni są ci z nich, których pamięć uczciliśmy wzniesionym pomnikiem. Wielki Hetman od narodu swego nie otrzymał ani spiżów, ani marmurów, a z grobowców, które wzniosła kochająca dłoń towarzyszki życia, jeden w Żółkwi, wraz z kościołem i zamkiem jest w zaniedbaniu, a drugi, nad brzegiem Dniestru, po trzechsetletniej walce z ruiną czasu i niepamięcią współbraci, obecnie, na oczach naszych, zwalił się w gruzy. Obyśmy się przynamniej zdobyli na to, aby zachować od zagłady dowód serdecznej pamięci żony, która nad grobem bohatera-męża skromne te pomniki wzniosła. A gdy nas nie stać na bronzy i na marmury, to może doczekamy się chwili, gdy jeden z tych, co strzegą pamiątek narodowego kościoła i uwieczniają je piórem, uczci pomnikiem trwalszym od miedzi nieśmiertelną pamięć wielkiego człowieka i ten żywot wielki, tę śmierć „tak słodką" na kartach naszych dziejów uwieczni.

A my pamiętajmy! Pamiętajmy o tej miłości Ojczyzny, czystej, jak łza dziecka, twardej, jak brylant i nieskończonej, jak wieczność, o tej miłości Ojczyzny, co była uczuciem świętem, czyli uczuciem obcem nienawiści, obcem zawiści, obcem zemście. I pamiętajmy o spełnionej ofierze, o grobie z którego bije źródło życia, o cierpieniu — co jest chwilą, o prawdzie—co jest wiecznością...

. . . .

„Toż nie koniec tego utrapienia i nie koniec łaski Pana Boga świętej"...

W. K.

*) Tobie wrogu dla postrachu
Tobie gościu dla przykładu.

*) Starowolski Monumenta Sarmatorum.

**) Z naszych kości kiedyś mściciel powstanie.

mniejwięcej przed dwoma milonami lat, mówiąc popularnie, czyli w epoce geologicznej, odpowiadającej takiej przestrzeni czasu. Zachowany w okolicach karku olbrzyma, kawał jakiegoś drzewa świadczyłby, że słoń przedpotopowy, deptający ziemię w okolicach dzisiejszej Nadwórny, uległ jakiejś żywiołowej katastrofie i spadł w rozpadlinę ziemną, która go szczęśliwie przez taki bezmiar czasu zachowała na użytek dzisiejszej nauki.

Dodać należy, że poszczególne kości słonia przedpotopowego znajdowano tu i owdzie w Europie, ale całego szkieletu nie znaleziono dotychczas wcale, a cóż dopiero mówić o szkielecie pokrytym skórą.

«Słowo Polskie» uzupełnia informacye powyższe, pisząc, że odkopane zwierzę nie jest, jak z początku przypuszczano, mamutem, ale słoniem przedpotopowym. Długość jego wynosi tylko 3 metry, jest to więc albo młody okaz słonia, który w czasach przedpotopowych docierał do tych okolic, a którego szczątki dość licznie się znachodzą, jednak nigdzie niema całego okazu, albo też jakiś nowy gatunek słonia. Dopiero po odkopaniu całego szkieletu i ustawieniu będzie można stwierdzić, czy jest to zwierzę już dojrzałe, czy tylko młode.

Zwierzę zachowało się bardzo dobrze; szkielet jest całkowity, pokryty jest skórą zupełnie dobrze zachowaną.

Skóra jest całkiem naga i taką była za życia słonia, gdyż naskórek jest nienaruszony. Pod skórą wisi mięso w postaci strzępów. Niestety przy odkopywaniu robotnicy zniszczyli zupełnie skórę na boku do góry zwróconym. Drugi jednak bok jest zupełnie nienaruszony, przy oględnem więc dalszem odkopywaniu, jakie się obecnie prowadzi pod okiem konserwatorów, ta część skóry będzie całkowicie uratowaną i będzie mogła być wypchaną.

Słoń ten musiał zapaść się w bagnisko przesiąknięte ropą i dlatego zakonserwował się doskonale.

Szczęśliwym trafem leżał on cały w przekroju kopanej studni i dzięki temu nie został zniszczony całkowicie, ale tylko od górnej strony z jednego boku. Kościec zaś jest wcale nienaruszony.

Wykopalisko będzie własnością kraju, pomieszczone będzie we Lwowie i zapewne ściągnie tu niejednego badacza naukowego.

Od Zarządu Kij. Rz.-Katol. Tow. Dobroczynności.

W liście księdza kanonika Stawińskiego, wydrukowanym w n-rze 228 „Dziennika Kijowskiego" w kwestyi dotyczącej praw Tow. Dobr. do 1,000 rb. rocznego dochodu z procentów od kapitału, otrzymanego ze sprzedaży domów Polańskiego, ks. kanonik Stawiński pisze:

„...Domagać się sumiennie *uiszczenia się* należnych pieniędzy ten tylko może, kto do tego *ma prawo*. Takiego prawa nie posiada wcale Tow. Dobr. odnośnie do kapitału, do którego, jak ze zdumieniem i przykrością widzę, rości sobie pretensyę, gdyż na mocy wyraźnego zapisu testatora, kapitał, o którym jest mowa, zapisany został faktycznie na rzecz ubogich, ale... „podług uznania i rozporządzenia kijowskiego proboszcza" (*słowa testamentu*)... Sądzę dalej, że, jakkolwiek stan interesów Tow. Dobr. nie jest świetny, to jednak, zdaje mi się, *nie tą i nie taką drogą* ma ono powiększać swoje fundusze. Owszem, występując z nieuzasadnionemi lub urojonemi nawet *pretensyami i żądaniami* do ludzi, nie tylko nie zjedna sobie nowych przyjaciół, ale zrażać będzie najbardziej nawet życzliwych i interesom tegoż Tow. oddanych. Co się tyczy wreszcie wrzekomego *obowiązania się mego*, polegało ono na zwykłej obietnicy, uwarunkowanej oczywiście okolicznościami, które, gdy się istotnie zmieniły, *miałem wszelkie prawo ją cofnąć i cofnąłem*... Wobec takiego postawienia kwestyi jasnem się staje dla każdego, co mogłem sądzić i co sądzę „o specyalnej uchwale jednego z poprzednich Walnych Zgromadzeń Towarzystwa i listach Zarządu". Mniemam też, że szerszy a bezstronny ogół społeczeństwa naszego sprawę tę słusznie i sprawiedliwie oceni".

Ks. Kazimierz Stawiński.

Zarząd kij. Rz.-Katolick. Tow. Dobr., nie wypowiadając swego poglądu na przytoczoną korespondencyę, również w celu dokładnego poinformowania szerszego a bezstronnego ogółu w tej kwestyi, ogłasza niżej w dosłownym przekładzie polskim tekst wszystkich dotyczących tej sprawy dokumentów i oświadcza, że do kapitału zapisanego przez A. Polańskiego *nigdy żadnych praw nie rościł, prawa zaś swoje do dochodu od wspomnianego kapitału* Zarząd Tow. bynajmniej nie opiera na zapisie testamentowym A. Polańskiego, ale *na dobrowolnych, żadnemi zastrzeżeniami ani terminami nieuwarunkowanych*, niżej przytoczonych, *oświadczeniach księdza kanonika Stawińskiego, jakie* w charakterze proboszcza kijowskiego i prezesa Rz.-Katol. T. D. *złożył na sesyi Zarządu Tow. w dniu 4 października 1903 roku* i na Walnem Zgromadzeniu członków Tow. w dniu 14 marca 1904 r. powtórzył.

Testament A. Polańskiego z dnia 26 lipca 1865 r. brzmi w przekładzie polskim jak następuje: „...W razie śmierci mojej żony lub w razie wyjścia jej za mąż dom ten ma przejść *w zawiadywanie kościoła* kijowskiego na rzecz *utrzymywania biednych i sierot* wyznania Rz.-Katolickiego z dochodów od tego domu, (*postupit' dołżen w wiedomstwo Kij. Kościoła na predmiet sodierżanija iz wyruczennych z onago dochodow biednych i sirot. r.-k. wieroisp.)* Takową moją niezłomną wolę przy zupełnie zdrowym umyśle i siłach wobec uproszonych świadków własnoręcznie podpisuję.

Kijów, d. 26 lipca 1865 r. Pułkownik w dymisyi *Aleksander, syn Jana, Polański*".

Po śmierci A. Polańskiego i jego żony dom ten został sprzedany i suma otrzymana z tej sprzedaży, odesłana do Kollegium Rz.-Katolickiego w Petersburgu, które procenty od tej sumy oddaje do dyspozycyi proboszcza kijowskiego.

Protokół sesyi zarządu Kijow. Rzym.-Katolic. Tow. Dobr. z dnia 4 października 1903 r. brzmi w przekładzie polskim jak następuje:

„Protokół Nr. 3. Obecni: *Prezes ks. Stawiński*, sekretarz S. Żeromski, skarbnik J. Andrzejowski, członkowie Zarządu: B. Knothe, E. Sągajło, K. Komarnicki, B. Perro i B. Bajkowski. Punkt 3: *deklaracya prezesa Zarządu Towarzystwa o oddaniu przez Niego* do rozporządzenia Tow. *na urządzenie i utrzymanie przytułku lub schroniska rokrocznie (jeżegodno) tysiąca rb.* z przesyłanych przez Duchowne Rz.-Kat. Kollegium w Petersburgu do jego dyspozycyi sum, stanowiących procenty od kapitału, otrzymanego ze sprzedaży domu w Kijowie, przy ul. Kuzniecznej Nr. 2, zapisanego testamentem Polańskiego. Postanowiono wyrazić ks. K. Stawińskiemu podziękowanie za zrobioną przez Niego ofiarę i takową przyjąć. Podpisali: *Prezes ks. Stawiński*, M. Morgulec, K. Komarnicki, B. Knothe, S. Żeromski, E. Sągajło, B. Perro, B. Bajkowski".

W drukowanem sprawozdaniu Kij. Rz.-Katol. Tow. Dobrocz. z czynności jego za czas od 20 września 1903 r. do 1 stycznia 1904 r., przedstawionem do zatwierdzenia Walnego Zgromadzenia członków Tow. w dniu 14 maja 1904 r. i przez Walne Zgromadzenie zatwierdzonem na str. 4 w rozdziale 2, o środkach Towarzystwa, znajdujemy co następuje:

„Nadto prezes Zarządu Tow., *proboszcz kościoła kijowskiego, ks. kanonik K. Stawiński oddał do rozporządzenia Tow. rokrocznie (jeżegodno) tysiąc rb.* z sumy procentów, otrzymywanych przez proboszcza kijowskiego kościoła rz.-katolickiego od kapitału, utworzonego ze sprzedaży domu, zapisanego przez Polańskiego kościołowi kijowskiemu. Podpisani: *Prezes Zarządu, ks. kanonik Kazimierz Stawiński*, wice-prezes W. Ołtarzewski, członkowie Zarządu: B. Bajkowski, B. Knothe, I. Łychowski, E. Sągajło, M. Morgulec' K. Komarnicki, J. Andrzejowski, F. Kossecki, B. Perro. Sekretarz, członek Zarządu, S. Żeromski".

Od dnia 11 październ. 1903 r. do 30 grudnia 1905 r. ks. kanonik Stawiński wniósł do kasy Towarzystwa Dobr. *dwa tysiące rb.* z procentów od wspomnianego kapitału w czterech ratach po 500 rb. (11 paźdz. 1903 r., 22 maja 1904 r., 27 maja 1905 r., 30 grudnia 1905 r.) i pieniądze te *stosownie do* wyżej przytoczonej *deklaracyi ofiarodawcy* z dnia 4 października 1903 r. i *woli testatora* użyte zostały *na utrzymanie przytułku dla starych kobiet*, jak to widać ze sprawozdania Tow. za czas od 1 stycz. do 31 grud. 1905 r. (str. 24), zatwierdzonego przez Walne Zgromadzenie członków w dniu 19 marca 1906 r. i z takiegoż sprawozdania z roku 1904.

Ani w r. 1906, ani w 1907 tych pieniędzy ks. kanonik Stawiński dotąd jeszcze nie zapłacił, gdyż jak widzimy, ks. Stawiński wniósł do kasy Tow. Dobr. po 1,000 rb. tylko za rok 1904 i 1905, *przytułek zaś* dla starych kobiet, utrzymywany przez Tow. Dobr., *istnieje od 5 stycz. 1904 r. po dziś dzień* i w żadnym roku utrzymanie tego przytułku nie kosztowało mniej od 1,200 rb.

W protokóle nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Tow. Dobr. dnia 5 października 1906 r. w punkcie 5-ym znajdujemy co następuje:

„Stosownie do wniosku p. M. Bączkowskiego polecono Zarządowi Tow. prosić *proboszcza* kościoła św. Aleksandra w Kijowie o *zapłacenie* do kasy Kij. Rz.-Kat. Tow. Dobrocz. *tysiąca* rb. z dochodów od kapitału, otrzymanego ze sprzedaży domu zapisanego przez Polańskiego na dobroczynność w parafii kijowskiej".

Wobec powyższej decyzyi Walnego Zgromadzenia Zarząd Tow. Dobr. dnia 9 stycznia 1907 r. wysłał do ks. kanonika Stawińskiego list treści następującej:

„Jaśnie Wielmożny ks. kanonik Stawiński! Walne Zgromadzenie Tow. D., dnia 5 paźdz. roku zeszłego odbyte, poleciło Zarządowi Tow. udać się imieniem Walnego Zgromadzenia do Jaśnie Wielm. księdza kanonika z prośbą o wniesienie do kasy Towarzystwa rb. 1,000 za rok 1906 z tytułu deklaracyi Jego Tow. Dobr. w r. 1903 złożonej. Spełniając tę uchwałę Walnego Zgromadzenia, Zarząd Tow. ma zaszczyt uprzejmie prosić Jaśnie Wielmożnego księdza kanonika o łaskawe i śpieszne załatwienie tej sprawy, tem więcej, że Tow. Dobr., rozporządzając nader szczupłemi funduszami, potrzebuje gwałtownie pieniężnej pomocy. Łączymy wyrazy głębokiego uszanowania. Prezes Zarządu M. Morgulec".

Na list ten Zarząd Kij. Rz.-Katol. Tow. Dobr. *żadnej odpowiedzi od księdza kanonika Stawińskiego nie otrzymał.*

Na sesyi ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Tow. Dobr. w dniu 5 października 1907 r. jeden z obecnych członków Zgromadzenia zainterpelował Zarząd w kwestyi wspomnianych pieniędzy, na co dane były wyżej przytoczone faktyczne wyjaśnienia. Decyzya zaś Walnego Zgromadzenia Członków Tow. brzmi dosłownie w przekładzie polskim jak następuje: „...Punkt 6... Wobec braku środków do zaspokojenia potrzeb Tow. Dobr. do końca roku, Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi zwrócić się do wszystkich dłużników Towarzystwa o przyśpieszenie uiszczenia się z zaległości".

Zatem na mocy powyższych danych T-wo Dobroczynności *miało i ma prawo, a nawet obowiązek* polecenia Zarządowi zwrócić się do księdza kanonika Stawińskiego z prośbą o *dotrzymanie* tego *przyrzeczenia*, które *nie było uwarunkowanem* przez księdza proboszcza ani *terminem*, ani *żadnemi* wogóle *zastrzeżeniami*.

Zarząd Kijow. Rzym.-Katol. Tow. Dobroczynności.

Kijów, dnia 12 października 1907 r.

Wybory.

Wybory gubernialne. Dziś, w sali domu szlacheckiego zaczyna się zjazd wyborców gub. kijowskiej dla obrania 18 posłów do Dumy państwowej od gubernii. Przewodniczyć na zjeździe będzie gubernialny marszałek szlachty, ks. Repnin. Zjazd rozpocznie się o godzinie 12-ej. Ogółem w zjeździe przyjmuje udział 150 wyborców. Według kuryi dzielą się oni jak następuje: kurya ziemiańska jest reprezentowana przez 78 osób, w tej liczbie jest 40 duchownych prawosławnych: 50 wyborców tej kuryi otrzymało średnie wykształcenie, 21—wyższ, 2—niższe i jeden analfabeta. Kurya miejska posiada w zjeździe 31 wyborców, w tej liczbie 16 Żydów. Według posiadanego przez każdego z nich wykształcenia, dzielą się oni na 16 z wyższem wykształceniem, 8—ze średniem, 2—z domowem i 2 z niższem. Kurya włościańska posiada 36 swych przedstawicieli, posiadających wykształcenie niższe. W zjeździe przyjmuje udział zaledwie jeden Polak, d-r F. Krasnopolski, wyborca z kuryi miejskiej z m. Zwinogródka.

Wybory miejskie. Ostatecznie obrane zostały lokale, w których odbywać się będą wybory miejskie. Ułożono już również listę osób, które się zgodziły przewodniczyć w komisyach cyrkułowych do spraw wyborczych.

W cyrk. starokijowskim wybory będą się odbywały: I-sza kurya w bibliotece publicznej (Plac Ratuszowy, Ratusz), przewodniczący p. S. Kuczyński. II-ga kurya — w sali posiedzeń Rady miejskiej (Ratusz), przewodniczący pan Bochan.

W cyrk. pałacowym. Obydwie kurye głosują w szkole miejskiej im. Bunge (ul. Elizawetyńska). W I-ej kuryi przewodniczy bar. Ikskul v. Hildenbam, w II-ej p. Licharew.

W cyrk. łybedzkim. Obydwie kurye głosują w szkole miejskiej im. Gogola (Rynek Włodzimierski). W I-ej przewodniczy dyr. IV gimnazyum, p. Storożenko, w II-ej—prof. W. Lindeman.

W cyrk. bulwarowym. Wybory dla obydwu kuryi będą się odbywały w szkole miejskiej Włodzimierskiej (Nesterowska 44). W I-ej przewodniczy prof. Biełogric - Kotlarewskij, w II-ej prof. T. Florinskij.

W cyrk. łukianowskim. I-sza kurya wybiera w szkole miejskiej im. Żukowskiego (Łukianowska 62), przewodniczy w niej radny miasta, p. Wiszniewskij; II-ga kurya w Afanasjewskiej szkole miejskiej (Lwowska 18), przewodniczącym komisyi jest p. F. Iwanowskij.

W cyrk. padolskim. Wybory I-ej kuryi odbywają się w sali giełdy (Instytucka 1), przewodniczy w nich p. Sołucha, II-ej kuryi — w szkole miejskiej przy ul. Czornaja Griaź Nr 1. Urząd przewodniczącego pełni w niej pan I. Newstrujew.

W cyrk. płoskim. I-sza kurya głosuje w padolskiej szkole miejskiej (Poczajowska 21), przewodniczy w niej radny miejski p. Berezowskij; II-ga kurya w domu kontraktowym, p. Boszno.

W cyrk. peczerskim. Obydwie kurye wybierają w peczerskiej szkole miejskiej (Butyszowy zaułek 11). W I-ej kuryi przewodniczy pan Grabenko, w II-ej p. M. Miłowidow.

KRONIKA.

— **Wieczór kameralny.** Dziś w polskim klubie „Ogniwo" odbędzie się „wieczór kameralny", w którym biorą udział prof. Henryk Bobiński, Juljan Pulikowski, von Mullert. Akompaniować będzie p. Józef Dłuski. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

— **Redakcya kalendarza kijowskiego,** wydawanego przez księgarnię Leona Idzikowskiego, za naszem pośrednictwem uprasza osoby interesowane o zakomunikowanie jej do dnia 1 listopada st. stylu wszelkich zmian, dotyczących nowych adresów.

Nadesłane sprostowania przyjmowane będą z wdzięcznością i zamieszczone w dziale adresowym kalendarza (na 1908 r.) zupełnie bezpłatnie.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności b. prezydenta miasta.** Dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi prawnej dla rozpatrzenia sprawy wytoczenia powództwa sądowego przeciw byłemu prezydentowi miasta, p. Procence, w sprawie zwrotu 63,000 rb. wydatkowanych po nad normę w czasie budowy przystani. Komisya orzekła, iż p. Procenko przekroczył budżet wydatków na budowę przystani o 29 tys. Nadto zważywszy, że Rada miejska, asygnując na budowę przystani dodatkowe 150 tys. rb., na pokrycie wydatków po nad normę, była wprowadzona w błąd przez prezesa komisyi budowlanej, p. Procenkę, komisya uchwaliła polecić referentom ustalenie do przyszłego zebrania komisyi wysokości strat, poniesionych przez miasto, a wynikłych z fałszywych sprawozdań p. Procenki.

— **Statystyka cholery w mieście.** Do szpitala Aleksandrowskiego w ciągu dnia wczorajszego przywieziono 9 chorych, zmarło 2 osoby.

Do szpitala żydowskiego przywieziono 2 chorych, zmarł 1 chory, wypisało się 4 osoby.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wczoraj 2 chorych, zmarło 2 chorych, wypisała się 1 osoba.

Do szpitala dla robotników przywieziono 6 chorych, zmarł jeden, wypisało się 6 osób.

Ze szpitala wojskowego wypisało się 3 osoby.

Do szpitala przy Ławrze przywieziono 1 chorego.

W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholerę 20 osób, zmarło 6 osób. Wypisało się ze szpitali 14 osób.

Ogółem przez czas trwania epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 890 osób. Zmarło 220 osób.

— **Otwarcie kolejowego baraku dla chorych na cholerę w Kijowie** ulega opóźnieniu, skutkiem powolności samorządu miejskiego, który sprawę miejsca na barak postanowił dopiero poruszyć na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. Że zaś kwestya otworzenia baraku jest bardzo ważną, zarząd więc kolejowy, nie mogąc się doczekać decyzyi miasta, otworzył przy szpitalu kolejowym barak tymczasowy na kilka łóżek dla leczenia w nim chorych do czasu umieszczenia ich w szpitalu.

— **Bezpłatna woda artezyjska.** W budynkach kijowskiego składu monopolowego przy zaułkach Podwalnym i Kudriawskim wydział akcyzy otworzył 4 krany, po 2 na każdym zaułku, z przeprowadzoną do nich wodą artezyjską dla bezpłatnego użytku mieszkańców tej dzielnicy, na czas panującej epidemii cholery.

— **Statystyka cholery na kolejach Poł.-Zach.** Zgodnie z raportem urzędowym, wysłanym przez zarząd kolejowy do ministra komunikacyi, w ciągu tygodnia od d. 1-go do 7-go października w pociągach w gub. kijowskiej zachorowało na cholerę 3 osoby, na stacyi Kijów 5 osób i na linii kolejowej, w odległości 7-iu wiorst od Kijowa — jedna.

— **Na granicy.** Według wiadomości, otrzymanych w zarządzie kolejowym i kijowskim konsulacie austro-węgierskim, na stacyach „Podwołoczyska" i „Brody" kwarantanny dla jadących z Rosyi nie wprowadzono, a tylko rzeczy podróżnych podlegają dezynfekcyi.

— **Wezwanie mirowych pośredników.** Niektórzy stali członkowie gubernialnej komisyi do spraw włościańskich wezwali mirowych pośredników z gub. kijowskiej dla osobistego przeprowadzenia pertraktacyi w sprawie udzielenia w formie pożyczki zboża gminom włościańskim. Wydawanie zboża włościanom i gminom włościańskim znajdować się będzie pod zarządem zjazdów mirowych pośredników.

— **Oddanie pod sąd.** Administracya miejscowa oddała pod sąd rewirowego Sołowiejnikowa, oskarżonego o bezprawne aresztowanie włościanina Mielnikowa. Gubernator otrzymał już kilka skarg z tego powodu. Cała sprawa oddana została prokuratorowi sądu.

— **Reforma kijowskiego wydziału ochrony.** Ministrowi spraw wewn złożono w tych dniach projekt reformy kijowskiego wydziału ochrony. Według projektu tego, postanowiono wydział ochrony zmienić na okręgowy, któremuby podlegały gub. kijowska, podolska, wołyńska, czernihowska i połtawska. Na stanowisku naczelnika okręgowego wydziału ochrony pozostaje p. Kulabko, któremu pomagać będą dwaj pomocnicy i kilku urzędników do specyalnych poruczeń. W Petersburgu na projekt ten zapatrują się podobno bardzo przychylnie.

— **Zbrojny rabunek.** W dniu 12-ym października wieczorem do sklepu spożywczego Stanisława Leżyńskiego przy ul. Tatarskiej Nr 3 (na Łukjanówce) weszło dwóch mężczyzn z rewolwerem i nożem. W sklepie znajdował się sam Leżyński. Rabusie krzyknąwszy „ręce do góry", zabrali cały zarobek dzienny w kwocie 9 rb. Wychodząc zapowiedzieli przerażonemu L-mu, aby nie wszczynał hałasu. Leżyński spełnił żądanie i zawiadomił o zajściu policyę dopiero wczoraj.

— **Oszustwo.** W dn. wczorajszym za sfałszowanym przekazem na imię Borysa Józefowicza odebrano z Tow. wzajemnej pomocy (róg Kreszczatiku i pl. Dumskiego) 2,000 rb.; winowajcę ujęto i znaleziono przy nim wszystkie pieniądze.

OSOBISTE.

Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w hotelu Europejskim inspektor remontów kawaleryi gen.-por. baron O. von Stempel.

— KRADZIEŻE. W nocy na dzień 12 października z remizy p. Kalenicza, przy ul. Wasilkowskiej Nr 71, popełniono kradzież uprzęży za 131 rb.

— Z mieszkania H. Bojko, przy ul. Żylanskiej Nr 60, skradziono rzeczy za 60 rb.

— POD TRAMWAJEM. Wieczorem dnia 12 października na ulicy W.-Wasilkowskiej tramwaj najechał na praczkę A. Wasiljewą. Lekarz Pogotowia skonstatował złamanie żebra i obrażenie całego ciała. Poszkodowaną umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

TEATR i MUZYKA.

Trupa p. M. Gawalewicza.

O „Aszantce", jako o utworze dramatycznym pisano już po wystawieniu tej sztuki przez trupę Pola, dziś zajmiemy się jedynie jej wykonaniem.

P. Kośnierska, swego piątkowego występu w roli tytułowej do udatnych zaliczyć nie może.

Choroba p. Dulębianki nie pozwoliła nam oglądać „Aszantki" w jej wykonaniu.

P. Kuncewicz jako Łoński, pomimo niesprzyjających okoliczności, trzymał się dzielnie, ani razu nie wypadłszy z tonu, a w momencie najsilniejszego napięcia dramatycznego w dwóch końcowych scenach aktu drugiego zrobił wrażenie. Doskonałym Frankiem był p. Mielnicki, a p. Weychert z małego epizodziku (Romowski) stworzył jak zwykle typ pełen życia.

Reszta wykonawców stała na wysokości zadania. **T. M. S.**

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **O gminę żydowską.** Agitacyę, którą rozpoczął „Żydowski klub narodowy" przeciw obecnemu zarządowi warszawskiej gminy żydowskiej z powodu jej zabarwienia polskiego przez członków zarządu, prowadzą w dalszym ciągu gazety żydowskie, pozostające, jak wiadomo, bez wyjątku w rękach żydów rosyjskich.

Warszawski „U. Leb." wydrukował już 5 artykułów wstępnych w tej sprawie.

W ostatnim z nich autor bezimienny twierdzi, że członkowie zarządu stosują system protekcyjny, wspierając „polaków", to jest takich, którzy umieją trochę po polsku, bo dają im stanowiska „czynowników" w gminie.

Wyrażenia: „poliak" i „czynownik" świadczą dostatecznie, jakie żywioły prowadzą agitacyę.

— **Nowy teatr.** Z inicyatywy znanego miłośnika sceny i autora dramatycznego, p. Władysława Renarda, powstaje w Warszawie nowy z wybitnych sił miłośników sceny tworzony teatr p. t. „Myśl". Nowa scena ma służyć wyłącznie czystej sztuce dramatycznej.

Na pierwsze przedstawienie pójdą, będące już w próbach „Duchy" Aleksandra Świętochowskiego. Miłośnicy sceny, pragnący skupić się około tego nowego ogniska sztuki dramatycznej porozumiewać się mogą z inicyatorem owej sceny (Jerozolimska 37).

— **Przyszli posłowie.** Centralny komitet Związku 17 października otrzymał informacye z prowincyi, iż obecnie można uważać za pewne wybór na posłów do Dumy następujących październikowców i zbliżonych do nich prawych: w gub. jekaterynosławskiej—pp. Rodzianko i Kamienskiego; w gub. kurskiej—skrajnych reakcyonistów hr. Dorrera, Markowa i Goworucha - Otroka; w mińskiej — Szmidta: w połtawskiej—hr. Szczerbatowa; w samarskiej—Klujewa, Czełyszewa: w smoleńskiej — Chomiakowa, Opoczynina i Tancowa; w symbirskiej—Bielakowa; w tambowskiej—Petrowo-Sołowowa; w tulskiej—hr. Bobrińskiego, ks. Urusowa, ks. Łobanowa - Rostowskiego: w charkowskiej — ks. Golicyna i Bantysza: w chersońskiej — Warun - Sekreta; w kazańskiej — Kapustina; w riazańskiej — Jeropkina; w twerskiej — Szubińskiego i ks. Szyryńskiego-Szachmatowa.

— **Dziennikarze w Dumie.** Poczynając od d. 10 października będą przyjmowane zgłoszenia na miejsce w loży dziennikarzy w Dumie państwowej (pałac Taurydzki, pokój przyjęć, przedstawiciel biura prasy p. M. Bołkwadze, 12—2). Należy składać — pełnomocnictwa, 2 fotografie i Nr pisma. Ogólne posiedzenie przedstawicieli prasy, na którem zostaną rozdane miejsca, odbędzie się d. 20 października w pałacu Maryjskim.

— **Uwolnienie sędziego.** Członek jeleckiego sądu okręgowego, br. Wrangel, wyrokiem dyscyplinarnego wydziału senatu, został uwolniony ze stanowiska za działalność polityczną.

— **Opłakane położenie 13,000 zesłańców.** „Ruś" komunikuje, że na północy gub. tobolskiej przebywa obecnie około 13,000 zesłańców. Położenie ich jest nadzwyczaj opłakane. Wydawane przez skarb subsydya są niewystarczające. Zarobków żadnych. Nadchodząca zima spotęguje krytyczne położenie zesłańców. Wielce daje się we znaki brak ciepłej odzieży.

— **Warszawski Związek „prawdziwych Rosyan".**

„Gazeta Codzienna" pisze:

«Upojony zwycięstwem odniesionem na wyborach nad «październikowcami» i «postępowymi», tutejszy związek «prawdziwych Rosyan» począł tworzyć szerokie plany przyszłej kampanii w Dumie, zbrojąc swego przedstawiciela, w osobie p. Aleksiejewa, w narzędzia niezbędne do staczania walki o prawa uciskanej w tym kraju ludności rosyjskiej. W tym celu gromadzone są wyciągi z artykułów prasy polskiej, przyczem organizowane biuro specyalne zająć się ma ich systematyzowaniem, a także dostarczaniem najświeższego materyału bieżącego w sprawie bytu Rosyan w Polsce w trakcie posiedzeń Dumy. Dla skuteczniejszego działania związek warszawski nawiązał stałe stosunki ze związkami kresowemi wileńskim i mińsko-litewskim. Jako zadanie główne przyszłego posła p. Aleksiejewa w Dumie, wskazano «odpieranie narodowych żądań Polaków» i wykazanie, «iż nie Polacy są uciskani przez biurokracyę, lecz odwrotnie».

Zasługuje na uwagę, że w zastępie ludzi, żywiących takie przekonanie — jak to widać z listy wyborców «prawdziwych Rosyan», powołanych do wyboru p. Aleksiejewa — są nietylko przedstawiciele biurokracyi, lecz także właściciele firm handlowych rosyjskich, posiadających obszerną klijentelę śród odbiorców polskich».

Ostatnie wiadomości.

Rewizye i aresztowania. Z Warszawy donoszą: Dokonano rewizyi w mieszkaniu znanego krytyka, prof. konserwatoryum, Antoniego Sygietyńskiego. Zabrano jego rękopisy. W sklepie pani Golińskiej na placu Teatralnym aresztowano córkę jego, pannę Sygietyńską.

Agenci ochrany aresztowali — jak donosi „Warsz. Dniewnik"—40 członków P. P. S., w tej liczbie jednego, oskarżonego o zabójstwo dwu osób prywatnych i 4 uczestników pogromu policyi i sklepu monopolowego w sierpniu 1906 r. Wśród aresztowanych są też dwaj sędziowie partyjni i pewna Żydówka, która dowodziła w czerwcu r. 1905 tłumem w czasie zaburzeń, gdy usiłowano budować barykady.

Szkoła litewska w Wilnie. Pozwolono na otwarcie w Wilnie szkoły z językiem wykładowym litewskim. „Wileński Wiestnik" pisze, że Litwini widzą w tem stanowcze poparcie ich ze strony rządu w walce z polonizmem.

Telegramy.

Otrzymane w nocy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Tyflis.—Według wiadomości, otrzymanych z oficyalnych źródeł, pociąg pocztowy idący z Tyflisu do Batumu wyszedł ze stacyi „Biełogory" w dniu 11 października wieczorem z pewnem opóźnieniem. Gdy pociąg ruszył, na lokomotywę wskoczyło kilku uzbrojonych złoczyńców, którzy obezwładnili maszynistę i palacza i zatrzymali pociąg na 134 wiorście. Natychmiast po zatrzymaniu się pociągu około 50 złoczyńców rozpoczęło strzelaninę do pociągu z obydwóch stron. Strzelano salwami. Strzelanina trwała 45 m. 10 złoczyńców grożąc bombami, wtargnęło do wagonu pocztowego, 4 z nich pozostało na straży, 6-ciu zaś rzuciło się do worków z pieniędzmi i zaczęło je rozcinać. Zabrawszy pieniądze, złoczyńcy zbiegli w góry. Na miejscu napadu znaleziono 4 naładowane bomby, karabin i znaczną ilość naboi. Zabity konduktor, śmiertelnie raniony pasażer i 4 żołnierzy. Ranionego złoczyńcę dobili towarzysze. Suma skradzionych pieniędzy dotychczas niewiadoma. Z Tyflisu poczta wysłała pakietów na sumę 170,000 rb. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze.

Kutais. — Podczas napadu na pociąg pocztowy w dn. 11 października w pobliżu stacyi „Biełogory" złoczyńcy rzucili 10 bomb. Zrabowano 51,920 rb.

Ufa.—W domu Bielawskiego w dn. 12 października jakiś mężczyzna z kobietą najął mieszkanie i przywiózł doń niewielki kuferek. Po wyjściu nieznajomych z mieszkania, nastąpił w niem ogłuszający wybuch. Na miejsce wybuchu niezwłocznie przybył policmajster z oddziałem policyi. W mieszkaniu znaleziono przymocowany do podłogi kuferek, obwiązany sznurkami. Końce sznurków połączone były z bombą, która mieściła się wewnątrz kufra. W bombie było 6 funt. dynamitu. Przypuszczalnie pierwszy wybuch został spowodowany w celu zwrócenia uwagi, drugi zaś większej siły mógł dokonać strasznego zniszczenia.

Teodozya.—W suterenach jednego z domów znaleziono 2 bomby. Aresztowano 7 osób.

Tomsk.—Aresztowano lekarza Barabanszczykowa, biernego organizatora napadu na pociąg, dokonanego w dn. 28 sierpnia na kolei Tomskiej.

Londyn. — Według informacyi gazet, Mulej-Hafid napadł w dniu 11 października na Magador. Okręty wojenne zaczęły strzelać, robiąc spustoszenia w szeregach napadających. Parowiec „Artois" wysadził 1,000 szeregowców z armii Abdul-Azisa dla podtrzymania miejscowej załogi.

New-York. — Przez cały dzień 12 października napływały do Banków żądania natychmiastowego zwrotu depozytów. Dwa znaczniejsze Banki (kapitał zakładowy pierwszego 300,000 dol., drugiego 700,000 dol., depozyty, złożone w pierwszym 4,200,000 dol., w drugim 7⅓ mil.) ogłosiły niewypłacalność. Przedstawiciele większości trustów zażądali 30 — 60 dni zwłoki dla zwrotu depozytów. W Brooklynie i Baltimore dwa Banki zostały zamknięte.

Otrzymane w dzień.

Kielce. — W Sławno dokonano napadu na pociąg, w którym jechał płatnik kolejowy. Kasę rozbito, płatnika raniono. Złoczyńcy odczepili lokomotywę i ruszyli w stronę Strzemieszyc. Naczelnik powiatu wraz z oddziałem wojsk udał się za nimi w pogoń.

Petersburg. — Na przedwstępnej naradzie międzywydziałowej w departamencie spraw ogólnych ministerstwa spr. wewn. w sprawie reorganizacyi administracyi w części Sachalinu, należącej do Rosyi, powzięto dwa wnioski alternatywne: przyłączyć wspomnianą część Sachalinu pod względem administracyjnym do istniejącego obecnie okręgu nadmorskiego, lub podzielić okręg nadmorski, jako zajmujący olbrzymią przestrzeń na dwa lub trzy okręgi samodzielne, których ośrodkiem administracyjnym byłby Petropawłowsk, Władywostok i Mikołajewsk, przyłączyć do jednego z tych okręgów Sachalin pod nazwą powiatu newelskiego (na pamiątkę admirała Newelskiego). Narada uznała za pożądane utworzyć urząd naczelnika wyspy zamiast urzędu gubernatora wojennego.

Petersburg. — W m. Ekaterynburgu i Wierchowie ogłoszono stan ochrony nadzwyczajnej. Miasta te były w stanie ochrony wzmocnionej.

Petersburg. — W gub. samarskiej przedłużono stan ochrony wzmocnionej.

Petersburg. — We wsi podmiejskiej „Wołynkinoje" kilku uzbrojonych napastników dokonało napadu na poborcę sklepów monopolowych. Złoczyńcy rozbroili strażnika, który towarzyszył poborcy, zrabowali 1000 rb. i usiłowali zbiedz. Dwóch napastników ujęto.

Odesa. — Generał-gubernator skazał 3-ch redaktorów: „Odeskich Nowostiej", „Odeskiego Listka" i „Nowawo Obozrienia", każdego na 1000 rb. kary lub miesiąc aresztu na odwachu za wydrukowanie agitacyjnej odezwy przedwyborczej nieulegalizowanej partyi K.-D., w której to odezwie wskazani zostali kandydaci, wystawieni przez partyę.

Paryż. — Odbyło się poświęcenie nowego lokalu rosyjskiej Izby handlowej na ul. Tronchet n-r 27.

Paryż. — Izba posłów przyjęła jednogłośnie wniosek o asygnowaniu 6 milionów franków na korzyść ofiar wylewu.

Wiedeń. — „Slawische Correspond." donosi, że klub młodoczeski zaaprobował postanowienie ministrów Pacaka i Forszta w sprawie podania się do dymisyi, poczem ministrowie złożyli prośbę o dymisyę prezydentowi Beckowi.

Rzym. — Król ofiarował sto tysięcy lirów na korzyść ofiar trzęsienia ziemi w Kalabryi. Według przypuszczalnych obliczeń, ogólna liczba zabitych wynosi 300 osób, rannych 1000.

Tyflis. — Niektórzy piekarze zastrajkowali; 20 z nich aresztowano.

Grodno. — W jednej z wsi w pow. prużańskim, zabito prezesa sądu gminnego. Zabójcy, członka organizacyi bojowej, nie ujęto.

Kiszyniów. — Nadzwyczajne gubernialne zebranie ziemskie wyasygnowało 50 tysięcy rubli na walkę z cholerą w Besarabii, w razie pojawienia się jej tam.

Czernihów. — Zdjęto z parostatku chorego na cholerę, przybyłego z Kijowa. W powiatach zachorowało na cholerę 7 osób, zmarło 6.

Petersburg. — Najwyżej zatwierdzona została ustawa o dodatkowej klasie pedagogicznej w żeńskich szkołach dyecezyalnych.

Petersburg. — Z powodu braku kandydatów na posady nauczycieli szkół miejskich, minister oświaty otrzymał Najwyższe zezwolenie na powoływanie na wyżej wspomniane posady nauczycieli domowych.

Ekaterynosław.—Na cholerę zachorowało 5 osób, zmarło 3.

Połtawa.—Na cholerę zmarła w mieście jedna osoba, w gub.—jedna.

Semipalatyńsk.— Na cholerę zachorowała w mieście jedna osoba, w pow. nie zanotowano żadnego wypadku zasłabnięcia na cholerę.

New-York. — Kontroler rządowy banków komunikuje, iż według otrzymanych informacyi wypłacalność banków tutejszych nie podlega żadnej wątpliwości. Pośpieszne, nierozsądne żądania natychmiastowej wypłaty depozytów spowodowały groźną sytuacyę niektórych banków.

Ryga. — Otwarty został zjazd młynarzy okręgu petersburskiego. Na zjazd przybyło 50 osób.

Rostów nad Donem. — Uzbrojeni złoczyńcy ograbili piekarnię turecką. Raniono trzech Turków, którzy stawili opór. Jednego ujęto ze złoczyńców, i oddano pod sąd wojenny.

Rostów nad Donem.— Na cholerę zachorowała jedna osoba, zmarło dwie.

Wilno. — Podczas rewizyi, dokonanej w domu Nr 5 przy ul. Szpitalnej, znaleziono 2 bomby.

Kutais. — O godzinie 10 zrana w śródmieściu niewykryty złoczyńcą zabił urzędnika zarządu powiatowego, Muserdzego.

Ekaterynosław.—6-ciu złoczyńców ograbiło pocztę, idącą do Aleksandrowska Zrabowano 4,000 rb.

Tyflis. — Ujęto ważnego przestępcę, włościanina z pow. tyfliskiego, poszukiwanego już od 2 lat. Aresztowany przestępca oskarżony jest o dokonanie morderstwa na osobach 4 strażników, oraz o cały szereg innych zbrodni i grabieży.

New-York. —Trzy mniejsze banki ogłosiły niewypłacalność. Wiadomość ta przeszła na giełdzie bez wrażenia.

Wiedeń. — Według doniesień „Pol. Corr." cesarz Franciszek Józef otrzymał od sułtana depeszę, w której ten ostatni wyraża cesarzowi swą radość z powodu polepszenia stanu zdrowia.

Tyflis.—W pow. zugdidzkim, wykryto znaczne pokłady cementu wyborowego gatunku, w pow. raczyńskim — obfite pokłady węgla kamiennego i asfaltu.

Belgrad. — Pogłoski o aresztowaniu pewnej grupy oficerów serbskich, oskarżonych o zdradę stanu, rozpowszechniane przez prasę zagraniczną i wrogie Serbii koła polityczne, pozbawione są wszelkich cech prawdopodobieństwa. Oficerowie Stojanowicz i Bobicz zostali aresztowani za uchybienia służbowe. Pogłoski o spisku na króla Piotra są też zmyślone jak i inne podobne wiadomości.

Londyn. — Do „Times'u" donoszą z Teheranu, iż utworzony został nowy gabinet. Do składu gabinetu weszli: Nasr-el-Mulk, jako minister skarbu, Sani-ed-daouleh, jako minister spraw wewnętrznych, Muchir-el-Mulk, jako minister spraw zagranicznych, Mokhber-es-Saltaneh, jako minister sprawiedliwości, Mustan-Aime-Malik, jako minister wojny, Moatimn-el-Mulk, jako minister handlu, Nair-el-Mulk, jako minister oświaty.

Paryż.—Botier uzasadnia swoją interpelacyę i twierdzi, iż rozluźnienie karności w armii jest jedną z główniejszych przyczyn jej upadku. Messimi oponuje przeciw twierdzeniu, że twierdze na wschodniej granicy nie są w stanie zadawalającym. W Verdun i Toul wprowadzone zostały ulepszenia, wskazane przez doświadczenia nabyte w wojnie mandżurskiej. W fortecach wschodnich przeprowadzono znaczne roboty. Verduńska twierdza wytrzyma sześciomiesięczne oblężenie.

Łódź. — Sąd okręgowy skazał na 8 lat robót ciężkich robotnika, który w d. 7 kwietnia dokonał morderstwa na tle partyjnem.

Kaługa.—Zaaresztowano 8 osób, w tej liczbie urzędnika kancelaryi ziemskiej komisyi gubernialnej, u którego znaleziono proklamacye partyi soc.-demokratów do rekrutów, pieczęcie komitetu soc.-dem., kasę drukarni i naboje rewolwerowe.

Odesa.—Po rewizyi w lokalu związku krawców i kapeluszników aresztowano 12 osób.

Symferopol.—Oddano pod sąd byłego dozorcę więzienia perekopskiego, który strzelał do więźnia.

Archanglelsk.—Parowiec administracyjny „Murman" został odrestaurowany i odpłynął do Aleksandrowska.

Baku. — O g. 11-ej zrana w pobliżu dworca zabito policmajstra bałachańskiego.

Oreł. — Wiadomość o zamordowaniu w fabryce briańskiej starosty sędziów przysięgłych była nieścisłą. Starosta zabity został w obrębie fabryki briańskiej we własnem mieszkaniu. Posiedzenia sądu na kadencyi zjazdowej w Briańsku odbywają się w dalszym ciągu pod przewodnictwem wice-prezesa Terziewa, w zastępstwie członka sądu Tałyzina, który zachorował.

Lepel. — W miasteczku Weszenkowicach zabito lekarza, idącego do chorego. Na mocy podejrzenia aresztowano syna chorego, do którego był proszony lekarz.

Orenburg. — W pow. troickim zachorowało na cholerę 20 osób, zmarło 10 osób.

Chersoń. – Ogółem zaregestrowano 2 śmiertelne wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Tomsk. — Zachorowały na cholerę 2 osoby, zmarła 1.

Ekaterynosław. — W pow. nowomoskiewskim zachorowało na cholerę w przeciągu tygodnia 11 osób, zmarło 6.

Teheran. — Wskutek usilnych próśb szacha i ministrów, Nasr-el-Mulk zgodził się na objęcie stanowiska prezesa ministrów. Gabinet składać się będzie z ludzi postępowych. Ministrem spraw wewnętrznych został Sani-ed-doouleh, były prezydent medżylisu.

Omsk. — W mieście nie zanotowano żadnego wypadku zasłabnięcia na cholerę; zmarła jedna osoba.

Rozpoczęły się mrozy.

Kursk. — W pow. sudżańskim zmarły na cholerę trzy osoby; zachorowały dwie.

Paryż.— Aresztowany w tych dniach Ulmo proponuje ministerstwu marynarki dostarczyć materyały, dotyczące roli kontr-torpedowców i łódek podwodnych podczas wojny. Ministerstwo przeciągna układy. Ulmo wystosował do ministra marynarki list z pogróżkami, w którym pisze: „Nie starajcie się nawet o zatrzymanie mnie w więzieniu, gdyż moi wspólnicy pomściliby się za to na waszych córkach". Według informacyi prasowych Ulmo jest Żydem. Deputowany, nacyonalista Denis, zamierza na posiedzeniu dzisiejszem zainterpelować w tej sprawie ministra Clemenceau.

Schönbrun. — Wobec znacznego polepszenia się zdrowia cesarza Franciszka-Józefa, biuletyny nie będą już ogłaszane.

Belgrad. — Prezydent Pasicz dał ambasadorowi rosyjskiemu i austro-węgierskiemu odpowiedź na oświadczenie w sprawie reform w Macedonii. W odpowiedzi rząd serbski dziękuje za współczucie dla narodowości chrześcijańskich zależnych od Turcyi i mówi, że zgadza się z żądaniem mocarstw, aby był położony koniec agitacyi band, żałuje jednak, że mocarstwa nie brały pod uwagę lojalnego zachowania się Serbów, którzy uciekali się do organizacyi band tylko w razie koniecznej obrony. Bandy bulgarskie po nieudanej próbie powstania w Macedonii chciały za pomocą teroru zmusić mieszkańców do połączenia się z rewolucyą. Mieszkańcy byli zmuszeni uciec się do sposobów koniecznej obrony; stąd powstanie serbskich band uformowanych po upływie roku od dnia programu mürzstegskiego. W ten sposób bandy zjawiły się jako skutek błędnego pojmowania programu.

Rząd serbski upatruje w reformach nową rękojmię lepszej przyszłości chrześcijan tureckich, gorąco pragnie rozszerzenia reform na sandżaki wilajetu kosowskiego, gdzie chrześcijanie serbscy są skazani na wielkie klęski udaremniając pracę reformatorską. Mocarstwa spełnią obowiązek humanitarny i wzmocnią wiarę chrześcijańskich narodowości Turcyi w bezstronność mocarstw i skuteczność reform.

Kamieniec Podolski. — Włościanie wsi Trościańczyk w pow. olgopolskim zabili dwóch złodziei, którzy przyznali się do kradzieży, dokonywanych u włościan miejscowych.

Mohylew gubernialny. — Zamierzono zlikwidować około 80,000 dzies. gruntów, należących do banku włościańskiego. Przeciętna norma parceli określona została od 1 do 20 dziesięcin, zależnie od warunków miejscowych.

W nocy, w pobliżu m. Suchary, ograbiono pocztę, idącą z Mohylewa do Mścisławia. Zabity woźnica i ranny pocztylion.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

Z kij. rz.-kat. Tow. Dobroczynności.

W biurze Zarządu Tow. Dobroczynności (ul. M. Żytomierska nr 8) dokonywa się od 10 do 12 godz. codziennie, oprócz dni poniedziałkowych i Niedzieli—zapis chłopców od lat 8—15, kwalifikujących się do „Sali zajęć" imienia ś-go Wacława. Dla dopełnienia formalności zapisu chłopców wymagana jest metryka tychże, jak również obecność rodziców lub opiekunów.

D. 16-go b. m. o g. 9 i pół odbędą się w kijow. paraf. kościele ekzekwie za duszę ś. p.
Aleksandry Berger,
na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół.

Ogłoszenia.

Bielizną gotową i na zamówienie wyłącznie własnego wyrobu **poleca** **W. M. KAUFMAN, Kijów,** Prorezna Nr 3. Telefon 1650, nad restauracyą daw. Stamati.

3198—„—14

Stylowe meble, lustra, łóżka, dywany, portyery, draperye, materye po cenach najniższych w ogromnym wyborze poleca magazyn mebli **F. Janisławskiego,** B.-Wasilkowska d. Fa-lera 10, telef. 509.

OGŁOSZENIE.

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Kijowski Zarząd Miejski wysłał do cyrkułów policyjnych pakiety z kopertami, czystymi blankietami biuletynów wyborczych i zawiadomieniami imiennymi o dniu i miejscu wyborów dla doręczenia ich za pośrednictwem urzędników policyi pp. wyborcom. Pp. wyborcy, którzy z jakiejkolwiek przyczyny nie otrzymali wspomnianych pakietów, **mogą zwrócić się po otrzymanie takowych do Kijowskiego Zarządu Miejskiego (do Biura Statystycznego) codziennie pomiędzy godz. 10 zrana i 3 po poł. lub pomiędzy 5 po poł. i 8 wiecz.** Życzący sobie otrzymać pakiety winni przedstawić dowody, stwierdzające ich osobistość, wydane przez policyę, sędziego pokoju lub miejskiego, naczelnika ziemskiego lub włościańskiego, komisarza do spraw włościańskich, rejenta, proboszcza tej parafii, do której należy wyborca, przez instytucyę społeczną lub stanową, w której wyborca ma posadę. 3657-4-2

Nowości na Suknie Damskie, świeżo sprowadzone, po najtańszych cenach	Dywany Portyery Firanki Obicia meblowe największy wybór przekonać się że najtaniej

L. MIASKOWSKI

i S-ka

Warszawa. Wierzbowa I.

KALOSZE „PROWODNIK"

PATENTOWANE



NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI I ELEGANCYI FASONÓW.

FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY. 3145-35-11

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40,

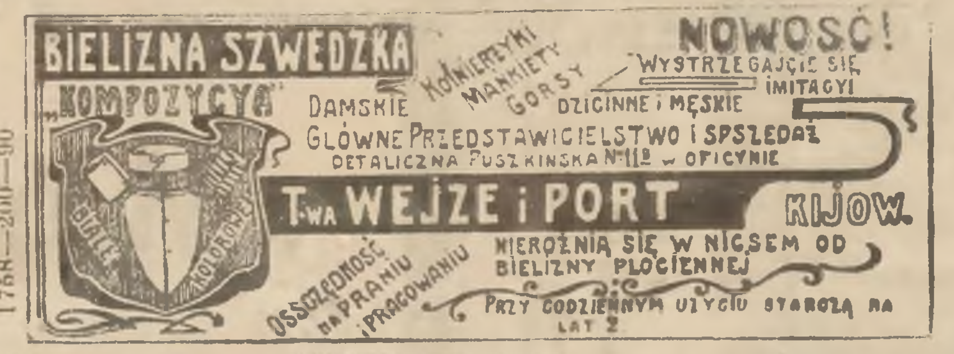
LORNETKI

zwykłe w zwyczajnej i eleganckiej oprawie, opatrzone w najlepsze francuskie szkła.

Okulary, binokle i lornety.

2834—19

Koronki, hafty, kolor. płótna, dywany, zakopiańskie stylowe meble, zabawki i masa innych lad. przedm. w Magazynie Przemysłu Artystycznego, Plac ratuszowy Nr 3, w podwórzu hotelu „Rosya". Uprasza się Sz. PP. o zwiedzanie.



Meble

luksusowe, zwyczajne obicia, łóżka angielskie, materace i umywalnie.



Kompletne urządzenia mieszkań według rysunków najlepszych artystów.

WIEDEŃSKIE MEBLE.

Specyalny oddział do tapicerskich i dekoracyjnych robót

A. HARDT, Kijów, Luterańska Nr 3. w pobliżu Kreszczatiku.

Przedstawiciel fabryki mebli wiedeńskich Johan Kohn i S-ka. Ceny według gatunków towarów bez konkurencyi.

Uprasza się o zwiedzanie sklepu.

Biuro melioracyi rolnych i inżynieryi rolniczej.

Warszawa, Foksal 14. Kraków, Grabowskiego 10.

Biuro uprawnione przez Dyrekcyę Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do wykonywania wszelkich robót melioracyjnych, prowadzonych przy pomocy pożyczek Towarzystwa.

Osuszanie. Drenowanie. Nawadnianie. Melioracye torfowisk. Poprawa łąk przesuszonych. Gospodarstwa rybne. Regulacya rzek i potoków. Wyzyskanie siły wodnej dla celów przemysłowo-rolniczych.	Wodociągi gospod. i domowe. Budowa dróg i kolejek. Budowa jazów, szluz i mostów. Budowa dworów i zabudowań folwarcznych. Osuszanie zawilgoconych domów i wilgotn. terenów budowln. Analiza gleby.

Inżynier Stanisław Turczynowicz wykładający melioracye rolne w Uniwersyt. Krakowskim.
Inżynier Antoni Ponikowski b. inż. przy biurze melioracyjnem Wydziału Krajowego w Galicyi.
3275-6-4

MAGAZYN KAUKASKI

Kreszczatik 8 obok hotelu „Anglia". **M. BEBESZA** **Kreszczatik 8** obok hotelu „Anglia".

Otrzymano w wielkim wyborze: **dywany, chodniki, sukna, burki,** materyały na burki, **szlafroki,** materye i chustki z **puchu koziego, portyery,** materyały na pokr. mebli, gotowe meble, **termalama, kołdry jedwabne, fanza, wyroby srebrne turkusy** i inne drogie kamienie. Prawdziwe **karakuły bucharskie** i wiele innych rzeczy, oraz wyrobów wschodnich.

REPERUJĘ DYWANY. 3249—5—4

Skład herbaty „Rosya" W. Wasilkowska Nr 8,

Kupujący herbatę, kakao, czekoladę, kawę, pieczywo i karmelki otrzymuje premie.

W magazynie otrzymano wielki wybór najróżniejszych rzeczy, przeznaczonych na premie. Herbata z własnych składów i innych firm, kawa niepalona, a także świeżo palona, na żądanie może być zmielona na miejscu. Kawa „Negr" w pudełkach, własnego opakowania, **bez żadnych domieszek,** wyborowych gatunków.

100 rubli temu, kto za pomocą analizy chemicznej wykaże w naszej kawie jakąkolwiek domieszkę ciał obcych **„Kawa Negr".** 3464-„3

MAGAZYN CZESKI! W.-WASILKOWSKA Nr 10.

Mechaniczny skład wyrobów pończoszniczych poleca w wielkim wyborze **ciepłą bieliznę damską i męską, roboty na drutach i alpagowe spódnice i bluzki,** figaro, rękawiczki, kamasze, mitenki, fartuchy i t. p.

Kurtki męskie dla myśliwych, nagolenniki, skarpetki i t. p.

Ubrania dziecinne i paltoty.

Maszyny do robót pończoszniczych z najlepszych fabryk zagranicznych sprzedajemy tanio. Skład materyi wełnianych, bawełnianych i fildecot. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Obstalunki nadsyłać pocztą; wypełniamy skrupulatnie i bezzwłocznie.

PRIX FIXE. 604—50—32

Zegarki

złoto, brylanty i srebro poleca w wielkim wyborze po nizkich cenach

K. S. Rogiński

Kijów, Aleksandrowska Nr 89.

Ilustrowane cenniki wysyłane są bezpłatnie. 2837-9-7

W magazynie Kreszczatik 8. **W. N. SIROTKINA** **odbywa się**

wyprzedaż

resztek sarpinek saratowskich, modnych materyałów, rękawiczek, mitenek itp. towarów. **Otrzymano** prawdziwe orenburskie i penzeńskie **Chustki** i barchany saratowskie. 3050-100-9

Polecamy uwadze Dam!

Kreszczatik 29/1, na rogu ul. Luterańskiej, magazyn **J. W. Górskiego,** obok sklepu kolonialnego Chrystoforowa, wejście od Luterańskiej, na sezon jesienny i zimowy paltoty damskie z doskonałego materyału, z własnego zakładu krawieckiego. Dla obstalunków otrzymaliśmy wykwintny wybór **pluszu** jedwabnego i wełnianego, sukna, szewiotu i innych materyałów najmodniejszych kolorów i deseni z fabryk rosyjskich i angielskich, **dobroć ich zagwarantowana.** Obstalunki nadzwyczajne dla przyjezdnych podejmujemy się wykonać w ciągu 24 godzin. **Krój elegancki:** robota bez zarzutu. **Ceny możliwie najniższe.** 3415—„—7

Paltoty syberynowe na wzór angielskich od **15 rubli.**

TYLKO NA KRÓTKI PRZECIĄG CZASU

OTWARTA

sprzedaż PALM naturalnych,

Latanii, Kentcyi, Feniks, Araukaryi, dekoracye z kwiatów, rośliny kwitnące, Chryzantemy olbrzymy, Fiołki alpejskie.

Mikołajewska № 9, (dom Ginsburga) obok cyrku. 3465-„-5

OTRZYMANO W WIELKIM WYBORZE

znane na całym świecie

OBUWIE

T-wa Petersburskiego wyrobu mechanicznego oraz **kalosze gumowe** 1-go gatunku T-wa Ros. Amer. Gum. M-ry w Petersburgu

W magazynie fabrycznym Kijów, Kreszczatik 28 **obok poczty.** 3414-„-7



BYŁA UCZENICA PARYSKIEJ AKADEMII KROJU I SZYCIA

M-me ANIESSE,

Przyjmuje obstalunki toalet damskich po cenach umiarkowanych. Wykonywa roboty artystyczne na aksamicie i atłasie w celu przystrojenia sukien, peleryn, narzutek balowych, poduszek i innych przedmiotów, a także podejmuje się wykonania robót na suknie, drzewie, porcelanie, miedzi i innych metalach.

Udzielam lekcyi robót artystycznych.

Kijów, Kreszczatik, Nr 27—10, gdzie zakład fotograficzny de-Mezer.

MODNY DOM

T-wa K. S. PROCENKO i S-ka

KRESZCZATIK 29, wprost PASAŻU. TELEFON Nr 1814,

podaje do wiadomości Sz. klientów, iż magazyn we wszystkich działach został **znacznie rozszerzony.**

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI PARYŻA.

Wyroby jedwabne, materyały jedwabne na tualety damskie: marquisette, shantung, messalinette, tafta, ecosse, pompadour, crêpe-velours i inne dla sukien ślubnych, ogromny wybór materyałów, fantazye na suknie i bluzki.

Wyroby wełniane: materyały angielskie na kostyumy damskie, materyały wełniane na tualety wizytowe, koncertowe i balowe. Ogromny wybór materyałów na bluzki.

Wyroby sukienne: francuskie sukno gładkie i fantazye. Szewiot i materyały angielskie na kostyumy damskie, flanela vigogne w wielkim wyborze.

Wyroby bawełniane. W wielkim wyborze welwet angielski na suknie damskie i bluzki, batysty, perkale i barchany. 2626-„-12

Suknie odpasowane i spódnice. Chantille gazowe: wełniane suknienne. Dżety i Paillette dla wizyt, koncertów i balów według ostatniej mody paryskiej, mogą być wykończone w ciągu 6-ciu godz. w pierwszej lepszej pracowni.

Plusz. kotik. aksamit. frision, glasse, pan. Ceny stałe.

LUDWIK ORTHWEIN

Warszawa, Mazowiecka Nr 2.

Zakład meblowy i tapicersko-dekoracyjny. 3242-5-5

Całkowite urządzenia mieszkań od skromnych do najwykwintniejszych.

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa

i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, kitle, szynele, kurtki, peniuary kolorowe, parasolki, pantofle balowe, kapturki, rękawiczki, meble bez zdejmowania pokryć, a również dywany pluszowe i aksamitne. 3625-25-3

Ważne dla panów!!

Bez wszelkiego ryzyka!!! Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze. **„Szewiot Mode",** jesienny i zimowy, mocny i praktyczny materyał na eleganckie i solidne męskie kostyumy, kolor tła materyału czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne przecinki i kratki i zupełnie gładki. Za odcinek $4^1/_4$ arszyna 5 rb. 50 k, 6 rb. 75 k., 7 rb. 75 k., 8 rb. 75 k., 9 rb. 75 k. i 11 rb. 75 k. z posdewką **bezpłatnie.** Kastor na zimowe palto gładki lub w solidne kratki, kolorów: czarny, niebieski i morengo. Za arszyn 3 rb. 50 k. i 4 rb. 50 k. **!Dla Dam! „Szewiot Szotlandka"** na eleganckie jesienne i zimowe kostyumy, we wszystkich kolorach, przetykany w kratki, paski i różnokolorowe solidne przecinki lub gładkie. Za 8 arsz. na cały damski kostyum 4 rb. 50 k., 5 rb. 50 k. i 6 rb. 50 k. „Prima" (szerokość 28 wersz.) za 7 arsz. 7 rb. 50 k. i 8 rb. 50 k. „Dubl-Fas" ozdobna i mocna jesienna lub zimowa materya w modne kratki i przecinki na damskie żakiety, saki i palta, kolory: czarny, niebieski, oliwkowy i inne (robi się bez podszewki), szerokość 2 arszyny po 2 rb. 10 k., 2 rb. 50 k. i 3 rb. 60 k. arsz. Zamawiającemu odrazu 2 męskich lub mieszanych odcinków dodajemy cenne premium. **Łódź,** skrz. poczt. 341. **S. Bröll.** Towar wysyłamy pocztą za zaliczeniem, na rachunek fabryki. Do Syberyi dolicza się 5%. Żądajcie bezpłatnie cennik z kalendarzem na 1907 i 1908 rok. 3556-16-3

SKŁAD FUTER **Kreszczatik 27,** wprost ul. Proreznej.

Wielki wybór kołnierzy futrzanych z tchórzów, norków, karakułów, piżmowców kaukaskich i in. po cenach nizkich. Różne futra na pokrycia damskie. Mufki, boa najnowszej mody. Dobór i farbowanie futer pod osobistym nadzorem. 3580-9-2

Pracownia sukien damskich **M. ROCHACKIEJ**

powiększona i przeniesiona na ul. Prorezną Nr 28, m. 5, przyjmuje wszelkie zamówienia sukien damskich podług najświeższych żurnali. Suknie balowe i żałobne wykańcza w przeciągu 24 godzin. 3587-10-4

Najnowszy system

MASZYNY DO PISANIA

Hammond № 12

ma następujące zalety: przy pisaniu widać wszystkie, od pierwszej do ostatniej litery. 3554-3-3

Wstążka ma dwa kolory, momentalnie zmieniają się alfabety w różnych językach.

Wyjątkowa reprezentacya

T-wa T. J. HAGEN, Kijowska filia,

Kreszczatik Nr 35. Telefonu Nr 1,407

SADZONKI

w wielk. ilości świerkowe (od 3 do 6 lat) i wszelk. in. drzew parkowych i owocowych b. poszukiwane. Wysyłka do najodleglejszych stron uskuteczniają się za zaliczeniem. Ceny nizkie, bez konkurencyjne. Poczta: Satanów, gub. podolskiej. Zarząd Dóbr J. W. Hr. Tyszkiewiczowej. Żądać cenników. 2418—16—15

„Grand Chic"

nowo-otworzona pracownia sukien. Właścicielka **F. Komarnicka.** Personel krajowy i zagraniczny. Fasony najświeższe i eleganckie. Ceny przystępne. Pundukiejowska 50, m. 6. 2856—35—16

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.